

Ukształtowanie i wydawnicza rama mowy Stanisława Konarskiego na wyprowadzenie zwłok Konstancji ze Słuszków Denhoffowej

BOŻENA MAZURKOWA

ORCID: 0000-0003-3546-6583

(Uniwersytet Śląski w Katowicach)

W niedzielę 7 listopada 1723 roku w Warszawie odbyła się uroczystość wyprowadzenia z tamtejszej świątyni zwłok zmarłej osiem dni wcześniej w stolicy Konstancji ze Słuszków *primo* i *secundo voto* Denhoffowej (1653–1723)¹. Fundatorem oprawy tego wydarzenia był syn magnatki z pierwszego małżeństwa, wojewoda połocki Stanisław Ernest (ok. 1673–1728). Organizacją żałobnej ceremonii, docelowo wiążącej się z przeniesieniem ciała hrabiny do mauzoleum rodzinnego Denhoffów w (ufundowanej w roku 1644 przez senatora Kacpra Denhoffa) Kaplicy pod wezwaniem św. Pawła I Pustelnika przy jasnogórskiej bazylice w Częstochowie², za-

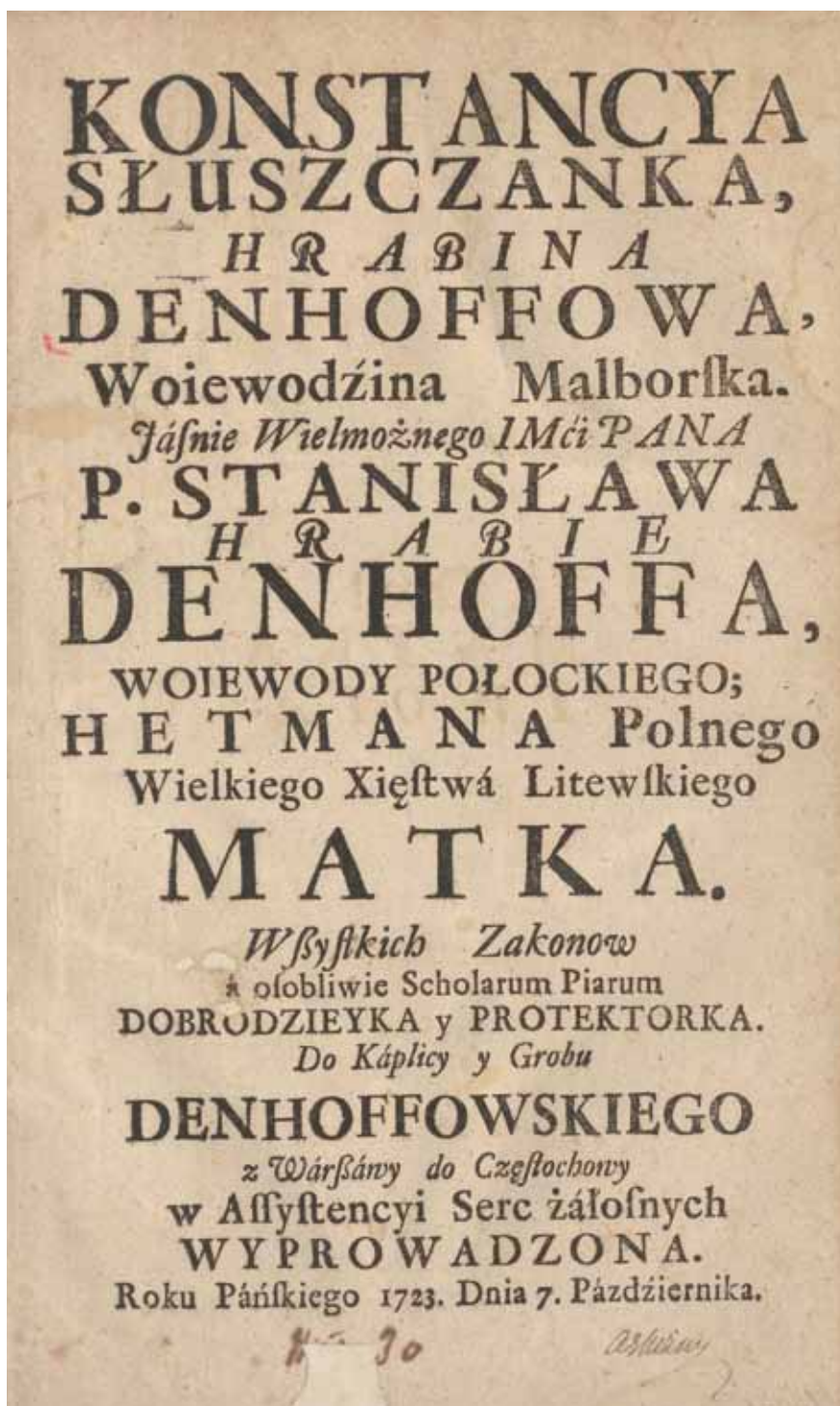
1 Poprawną datację funeralnej uroczystości zawiera tytuł, wydanego rok później, kazania pogrzebowego, które „w polu”, a zatem – jak można sądzić – już po wyniesieniu zwłok magnatki ze stołecznej świątyni, być może w drodze do jasnogórskiej bazyliki wygłosił pijar Jan Franciszek od św. Józefa (Włocki), *Kondolencja kaznodziejska przy solennym wyprowadzeniu ciała św. pa[mięci] JWJ Pani Konstancji Denhoffowej, wojewodziny malborskiej, z Warszawy do Częstochowy, w polu miana roku 1723, dnia siódmego listopada*. Natomiast dzień śmierci litewskiej magnatki odnotował on w treści tej kaznodziejskiej przemowy: „O, trzydziesty dzień października jakoż jest fatalny [...], który serdecznie kochającemu najgodniejszą matkę wydarł synowi. [...] A co najosobliwszą ma przynieść konsolację, jest to, że w sam dzień Najświętszej Marii Pannie konsekrowany z tym się światem rozstała” (*Pamięć serc wdzięcznych po zeszedł. J.W. JMci Konstancji Słuszczańce Denhoffowej, wojewodziny malborskiej, żadnych lat i czasów przeciągiem nieustająca, a przy aniwersarzu szczęśliwego względem duszy do nieba, względem ciała do grobu Denhoffowskiego z Warszawy do Częstochowy przeniesienia świeżym mianem przy wyprowadzeniu na rekwizycję wielu Ich Mciów podaniem do druku odnowiona, w Złoty Potok (z którego prześwieitna Słuszczańka wypłynęła) Jasnie Wielmożnego Jego Mci Pana P[ana] Joachima Potockiego, starosty lubomskiego, referendarzycza koronnego, wpływająca roku 1724, dnia listopada, Drukarz J. K. M. Scholarum Piarum, Warszawa 1724, k. Av, Ev*). Praktyka oddawania szczególnej czci Maryi przez Officium i sobotnią mszę świętą stała się powszechna i oficjalna, poczynawszy od XIII w., zob. T. Sitkowski, *Dlaczego Kościół poświęcił Matce Boskiej dzień sobotni*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1948, t. 1, nr 5/6, s. 315. Pierwszym mężem litewskiej magnatki był wojewoda pomorski Stanisław Denhoff (zm. 1683), a drugim jego kuzyn, wojewoda malborski Ernest (zm. 1693). Zob. K. Piwarski, *Denhoff Ernest*, *Denhoff Władysław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 108–109, 117–118.

2 Zob. A. Dylewska, *Kaplica Denhoffów p.w. św. Pawła I Pustelnika na Jasnej Górze (1644–1676)*, „Studia Claromontana” 1982, t. 3, s. 343–344.

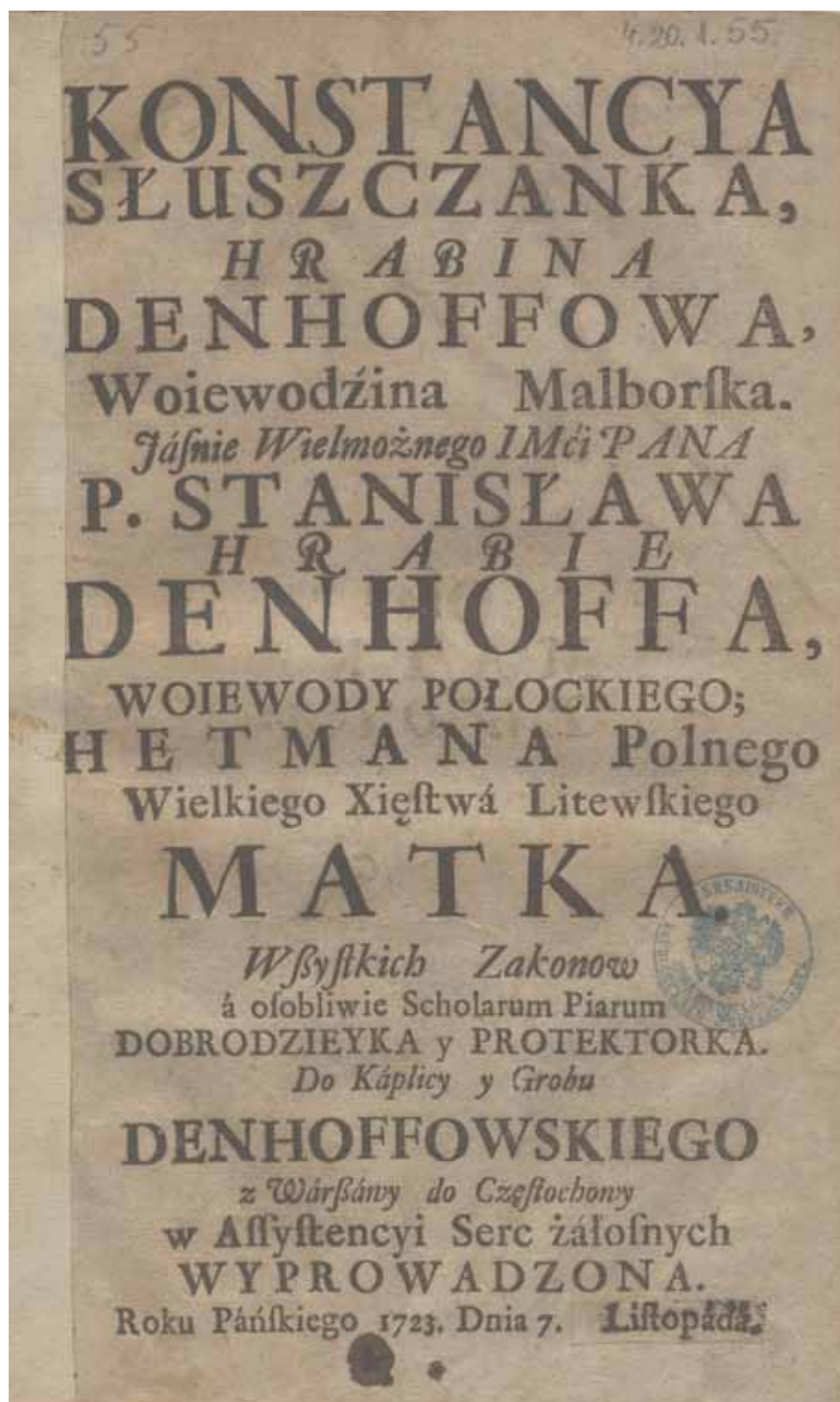
jęli się stołeczni pijarzy. Zapewne wynikało to z faktu, iż przed laty właśnie owemu zakonowi litewska magnatka powierzyła edukację i wychowanie swojego jedynaka³, a później była hojną fundatorką zgromadzenia. Stąd przypuszczenie, że ceremonia wyprowadzenia zwłok Denhoffowej odbyła się w warszawskim kościele Księży Pijarów⁴. W stołecznym środowisku tego zakonu powstał również i spod pras jego oficyny wyszedł druk związany ze wskazaną uroczystością funeralną. Autorstwo owej publikacji przyznano Stanisławowi Konarskiemu⁵, co wynika z faktu, iż pełniąc w tym czasie (od sierpnia 1772 roku) funkcję nauczyciela retoryki w warszawskim kolegium pijarskim, miał „obowiązek wygłaszania mów, okolicznościowych oracji i kazań”⁶.

Okazjonalna publikacja została opracowana z dużą starannością i w sposób przemyślany skomponowana. Zapewne wpływały na to wysoki status społeczny i materialny opłakującego stratę matki wojewody połockiego, a także ranga zmarłej

- 3 O.M. Kałużniacki, *Denhoff Stanisław Ernest*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 5..., s. 115.
- 4 Okazała murowana świątynia z siedmioma ołtarzami przy ul. Długiej (w pierwszej połowie XVII w. nazywanej Błońska), budowana w latach 1660–1712, prawdopodobnie według projektu Józefa Fontany, powstała dzięki finansowemu wsparciu króla Jana Kazimierza. Wzniesiono ją na miejscu należącego wcześniej do zakonu pijarów, zbudowanego wraz z klasztorem w 1642 r., drewnianego kościołka pod wezwaniem św. Pryma i św. Felicjana, który spłonął w czasie potopu szwedzkiego (1656). *Kościół Warszawy w odbudowie*, [autor historycznych tekstów kościołów W.J. Grabski, materiał ilustracyjny zebrał, oprac. i zaopatrzył w teksty objaśniające, red. A.S. Tomaszewski, układ graficzny E. John, kom. red. J. Penkała, S. Marzyński, L. Dunin], Warszawa 1956, s. 18; *Encyklopedia Warszawy*, [red. naczelna Encyklopedii PWN B. Petrozolin-Skowrońska et al.], Warszawa 1994, s. 137 (hasło: *Długa*), 327 (hasło: *Katedra Polowa Wojska Polskiego Matki Bożej, Królowej Polski*).
- 5 Zob. [S. Konarski], *Konstancja Słuszczańska, hrabina Denhoffowa, wojewodzina malborska, Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana P[ana] Stanisława hrabie Denhoffa, wojewody połockiego, hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, matka, wszystkich zakonów, a osobliwie Scholarum Piarum, dobrodziejka i protektorka, do kaplicy i grobu Denhoffowskiego z Warszawy do Częstochowy w asystencji serc żałosnych wyprowadzona Roku Pańskiego 1723, dnia 7 października* [właśc. listopada], [Drukarnia Pijarów, Warszawa 1724]. Wydarzenie, o którym tu mowa, na stronie tytułowej błędnie (sugerując się zapewne czasem śmierci litewskiej magnatki) powiązано z październikiem, co na egzemplarzu należącym do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. St. Dr. 22397 III) już w epoce – jak można sądzić na podstawie wyblakłej barwy atramentu – zostało odręcznie skorygowane. Część nakładu funeralnego druku funkcjonowała w obiegu czytelnictwa z błędną nazwą miesiąca – zob. egzemplarze ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach, sygn. 236557 III; Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, sygn. BUW 4.20.1.54.XVIII/III; Biblioteki Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie, sygn. 13.13.124 III; Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. SD XVIII.3.792 (II. 1). Natomiast w części egzemplarzy już w epoce na słowo „Października” naklejono na karcie tytułowej pasek z poprawnym nadrukiem: „Listopada” – zob. egz. ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, sygn. Paneg. 916; Biblioteki Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, sygn. 18909; BUW 4.20.1.55.XVIII/III (II. 2); ślad po owym pasku widnieje w egzemplarzu ze zbiorów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. XVIII-15317 IV).
- 6 Z. Goliński, *Stanisław Konarski (1700–1773)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 1, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1992, s. 14. Odnotowanie przez Karola Estreichera wskazanego druku Konarskiego (*Bibliografia polska*, cz. 2, t. 9: *Stulecie XVIII*, Kraków 1875, s. 83; cz. 3, t. 4 (15), Kraków 1897, s. 147; t. 9 (20), Kraków 1905, s. 7) podtrzymano we współcześnie opracowanym kompendium biobibliograficznym: *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, [t.] 5: Oświecenie. Hasła osobowe: I–O*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, red. tomu do 1958 r. T. Mikulski, Warszawa 1967, s. 142 (poz. 5/6).



Il. 1. [S. Konarski], *Konstancja ze Słuszków Denhoffowa... z Warszawy do Częstochowy... wyprowadzona*, karta tytułowa recto, Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. SD XVIII.3.792.



Il. 2. [S. Konarski], *Konstancja ze Słuszków Denhoffowa... z Warszawy do Częstochowy wyprowadzona*, karta tytułowa recto, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, sygn. 4.20.1.55.

hrabiny, jednej z najaktywniejszych przedstawicielek środowiska szlacheckiego wczesnej epoki saskiej w sferze politycznej, gospodarczej i towarzyskiej. Ponadto była kobietą wykształconą i przedsiębiorczą, obdarzoną silnym charakterem wpływową patronką licznej rzeszy klientów. Dwa małżeństwa z przedstawicielami bogatego i znaczącego litewskiego rodu magnackiego zapewniły jej spory majątek i tym samym niezależność finansową, a po śmierci drugiego męża, wojewody małborskiego Ernesta, jako wdowa przez trzy dekady miała dużą swobodę działań⁷. Mogła podejmować wielostronną aktywność, w tym również kolatorską⁸, samodzielnie decydując o sprawach finansowych i wszelkich innych, które wiązały się z posiadanym majątkiem⁹. Zasadnicze znaczenie dla ukształtowania okolicznościowego druku miały jednak, jak się wydaje, talent i ambicje literackie oraz umiejętności i upodobania warsztatowe Konarskiego, który był już wówczas autorem kilku okolicznościowych (łacińskich) mów panegirycznych, także o charakterze funeralnym¹⁰.

W okazjonalnej publikacji w pierwszej kolejności uwagę przyciąga rozbudowana, wypełniająca całą stronę, narracyjna formuła tytułowa. Niezależnie od prymarnej funkcji identyfikacyjnej (nazwa druku) odgrywa ona istotną rolę komunikacyjną, dostarcza bowiem odbiorcy wiele cennych informacji. Przede wszystkim wstępnie przedstawia postać zmarłej: jej status społeczny i rodzinne powiązania, a także przychyłność dla społeczności zakonnych. Określa okoliczności powstania żałobnego druku i zwięźle odnosi się do ceremonii w stołecznej świątyni. Ponadto, co szczególnie cenne, wskazuje czas tego wydarzenia.

Główne miejsce w omawianym druku zajmuje, wypełniająca jedenaście spośród czternastu kart (k. Ar–Fv), mowa inspirowana funeralną uroczystością. Bezpośrednio poprzedza ją krótki list dedykacyjny prozą (k. [1]r–[1]v), jaki „Najuniżeńsze Warszawskie Scholarum Piarum Collegium”, zapewne piórem autora oracji, z pokorą i oddaniem skierowało do Stanisława Ernesta Denhoffa, nazywając syna zmarłej hrabiny swoim protektorem i dobrodziejem zarówno w inicjalnym zwrocie pełniącym funkcję elementów inskrypcyjnych, jak i w końcowych zapisach

7 Zob. M. Bogucka, *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2005, s. 99; M. Malinowska, *Sytuacja kobiety w siedemnastowiecznej Francji i Polsce*, Warszawa 2008, s. 75, 81–84, 99; U. Kicińska, *Rola wdowy w rodzinie i społeczeństwie staropolskim na podstawie polskich drukowanych oracji pogrzebowych XVII wieku*, „Sensus Historiae” 2013, t. 13, nr 4, s. 138–139; eadem, *W tym osieroconym stanie. Pozycja wdowy w społeczeństwie szlacheckim w Rzeczypospolitej (od schyłku XVII do połowy XVIII wieku)*, Kraków 2020, s. 123–167.

8 Zob. U. Kicińska, *Rola wdowy w rodzinie i społeczeństwie staropolskim...*, s. 142–147.

9 Zob. B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, wyd. 2 poszerzone, Kraków 2018, s. 26; eadem, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa 2020, s. 267.

10 Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, [t.] 5..., s. 142.

poprzedzających przytoczoną subskrypcję. Natomiast na odwrocie karty tytułowej, a zatem bezpośrednio przed tekstem epistolarnym widnieje krótki epigraf mający źródło biblijne, do czego przyjdzie jeszcze wrócić po zwięzłym omówieniu funeralnej mowy. Dopełniając wstępne informacje o zawartości charakteryzowanego druku, dodajmy, że publikację tę zamyka zamieszczony po okazjonalnej oracji żałobny utwór poetycki, zatytułowany *Tren* (k. [F₂]r–[F₂]v).

Mowa Konarskiego, będąca głównym dziełem w omawianej publikacji, zgodnie z utrwalonym modelem trójdzielnej konstrukcji, harmonijnie łączy wątki komplo-racyjne z rozbudowanymi partiami laudacyjnymi oraz refleksje dotyczące śmierci i nieuchronnego przemijania¹¹. W funeralnej oracji autor zrealizował oryginalny projekt kompozycyjny, co pozwoliło mu nakreślić bogaty i wielostronny portret litewskiej magnatki¹². Zamysł ten zasadza się na, mającym uświęcony tradycją kontekst metaforyczny, numerycznym koncepcie, który spaja wszystkie elementy owej publikacji. Nawiązując symbolicznie do czasu śmierci hrabiny, Konarski wyodrębnił w żałobnej mowie i oznaczył numeracją rzymską siedem części. Zakresy tematyczne każdej z nich określają powtórzone w identycznym brzmieniu następujące po sobie kolejno, zwarte logicznie fragmenty formuły tytułowej całego druku. Przytoczenia te oznaczają zmarłą magnatkę lub pośrednio jej dotyczą, a równocześnie każda nazwa w odpowiednim dla niej zakresie projektuje wątki uwzględnione w oratorskim wywodzie, organizuje dobór zastosowanych argumentów pochwalnych i związanych z Denhoffową odniesień biograficznych. Owe śródtytuły, zwięzłe anonsując treść wywodów w poszczególnych częściach oracji, pełnią zatem funkcję zbliżoną do argumentów.

Źródło kompozycyjnego zamysłu, ściśle powiązane z dokładnym czasem zgonu litewskiej magnatki, a także z naturalną w tych okolicznościach myślą o śmierci autor oracji sam wskazał w początkowej partii dzieła, oznaczając cyframi arabskimi lata, których dożyła wojewodzina malborska, oraz dzień tygodnia i godzinę jej odejścia: „Fatalny Jej rok 70. (mówię siedmdziesiąty), / Dzień w tygodniu 7, / Godzina 7” (k. Ar)¹³. Uściślił tym samym wiek zmarłej hrabiny¹⁴. W przywołanym fragmencie

11 Zob. D. Platt, *Kazania pogrzebowe z przełomu XVI i XVII wieku. Z dziejów prozy staropolskiej*, Wrocław 1992, s. 56–72; U. Kicińska, *Ceremonia pogrzebowa w drukach żałobnych XVII i XVIII wieku (wybrane elementy)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2014, t. 62, nr 3, s. 424–428.

12 Orację tę szerzej omawiam w odrębnej rozprawie: *Odsłony portretu Konstancji ze Szuszków Denhoffowej w mowie funeralnej Stanisława Konarskiego*, złożonej do tomu: *Ks. Stanisław Konarski SchP. Pedagog, pisarz, polityk*, red. M. Ausz, T. Chachulski, M. Pindelski, Lublin 2024.

13 Ze względu na artystyczne walory typograficznego ukształtowania oracji (o czym szerzej w dalszej części rozważań) wyodrębnione przytoczenia fragmentów okazjonalnej mowy imitują ich formę w druku z epoki. Natomiast w pozostałych cytatach z pierwotnych rozwiązań zachowane zostały: wersaliki i kursywa, a poszczególne wersy oddzielone są ukośnikami. Modernizacja zapisów w znacznie mniejszym zakresie niż to zwykle stosowane jest współcześnie w transkrypcji tekstów dawnych,

kluczowe dla interesującego konceptu jest użycie arabskich siódemek, które swoim kształtem przypominają powszechnie znany atrybut Śmierci. Na taki zamysł Konarskiego jednoznacznie wskazuje następujące dalej w oracji wezwanie, pełne żalu z powodu użycia owego narzędzia i pozbawienia życia przedstawicielki znakomitego roku: „O KOSY! / *Kwiat Prześwieatnej Krwi zwiędły w jesieni ścielecie!*” (k. Ar).

W pierwszej części mowy („KONSTANCJA”, k. Ar-[A₂]r), w której najsilniej wybrzmiewa opłakiwanie wielkości straty poniesionej wraz ze śmiercią Denhoffowej ze Słuszków, uwaga autora skupia się na zaszczytnych przymiotach i chwalebnej działalności hrabiny – na walorach i dokonaniach ściśle powiązanych ze znaczeniem łacińskiego źródłosłowu jej imienia: *CONSTANTIA* – ‘stałość, stateczność, konsekwencja’, a także z anagramem tego słowa: „*I S T N A C N O T A*”. Silnie akcentowana jest dobroć i pobożność litewskiej magnatki, co było jednym z najważniejszych wątków pochwały szlachcianek w dawnych mowach pogrzebowych¹⁵. Konarski podkreśla też rozagę jej wielorakich działań i decyzji. Pisząc pochlebnie o hojności zmarłej, odniósł się do samodzielnego i sprawnego dysponowania przez nią posiadanymi dobrami, co mogło stanowić aluzję do przedsiębiorczości oraz silnego charakteru i stanowczości Denhoffowej – cech niezbędnych w zarządzaniu majątkiem, służbą i poddanymi, a także w kontaktach z ludnością napływową i urzędnikami¹⁶.

O pochodzeniu Denhoffowej z wpływowego, zasłużonego dla ojczyzny i szczytującego się odległą tradycją magnackiego rodu Słuszków Konarski przypomniał w następnej części oracji („SŁUSZCZANKA”, k. [A₂]v-[B₂]v). W długim wywodzie genealogicznym¹⁷ przedstawił: „Więcej niż diamentowym spojone nitem / KOLI-

obejmuje występującą w oryginale pisownię wielką literą, zwłaszcza w odniesieniu do przywoływanych postaci, łączonych z nimi wartości i postaw oraz emocji wyrażanych przez autora mowy.

- 14 Szczegółowe informacje o czasie zgonu Denhoffowej podał również Włocki, ale jego zapisy nie mają wymiaru symbolicznego: „Siedmdziesiąt lat życia rachująca, o godzinie siódmej z rana, w wigilią Wszystkich Świętych, żeby snadź do komputu niebieskiego nic nie brakowało, z światem się pożegnała. [...] Jakże się nie mają rozkrzewiać nadzieje nasze, kiedy w tenże dzień Matce B[oskiej] poświęcony z ciałem się i życiem rozłączyła” (*Pamięć serc wdzięcznych po zeszej sp. JW JMci Konstancji Słuszciance Denhoffowej...*, k. Ev).
- 15 Zob. U. Kicińska, *Pobożność szlachcianki w świetle polskich drukowanych mów pogrzebowych XVII wieku*, „Folia Historica Cracoviensia” 2012, t. 18, s. 213–236; eadem, *Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, Warszawa 2013, s. 288, 298–305.
- 16 Takie cechy potwierdza zachowana korespondencja magnatki, zob. eadem, *W tym osieroconym stanie...*, s. 271, 275–276, 290–295.
- 17 Ze względu na utrzymujący się, a nawet nasilony w czasach saskich kult szlachectwa powszechną praktyką było wprowadzanie wątków genealogicznych oraz motywów heraldycznych do poświęconych przedstawicielom herbowej braci kazań i mów pogrzebowych, a także innych utworów o charakterze panegirycznym. Zob. D. Platt, *Kazania pogrzebowe z przełomu XVI i XVII wieku...*, s. 131–146; E. Danowska, J. Wojtowicz, *Kazania i mowy pogrzebowe w XVIII wieku na podstawie starodruków Biblioteki Naukowej PAN i PAU w Krakowie*, w: *Europejski Wiek Osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*, [przeł. z języka francuskiego sześciu artykułów A. Marek,

GACJE” (k. Br) zmarłej hrabiny. Głównie skupił uwagę na jej chwalebnych i zaszczytnych koneksjach rodzinnych po mieczu, sięgających majestatów, „najjaśniejszych purpur” i cesarskich progów, rozpoczynając wypowiedź od stwierdzenia, że „SŁUSZKOWIE [...] / królestwa kierują, sprawują księstwa” (k. [A₂]_v). Dalej przedstawił wojewodzinę malborską jako spadkobierczynię, do której należą „ZBIÓR całej PARENTELI / Cnót, Świetności, Honorów, Prac, Zaszczytów / Kościołowi, Ojczyźnie, Majestatom” (k. Bv), w ciągu jedenastu wieków gromadzonego przez pokrewieństwo i powinowactwo. Pochlebny wydźwięk uzyskała także „Matka Senatu i całej Ojczyzny” (k. [B₂]_v), dotycząca rodzicielki hrabiny, Anny z Potockich, po trzecim mężu Michale Jerzym – wojewodziny kijowskiej Stanisławskiej.

Genealogiczny charakter ma również trzecia część oracji („HRABINA / DENHOFFOWA”, k. Cr–[C₂]_v), w której w aurze splendoru utrzymane są liczne odwołania do zasług i chwalebnych dokonań przedstawicieli domu, z którym przez dwa małżeństwa związała się córka podskarbiego nadwornego litewskiego Jerzego Bogusława Słuszki. Szczególną rangę mają tu odniesienia do, sięgających czasów zamierzchłych i koronowanych głów, koligacji Denhoffów ze znakomitymi domami europejskimi i pierwszą polską dynastią. Na dowód wiernej służby przedstawicieli tego magnackiego rodu ojczyźnie i Kościołowi wymienił Konarski wysokie urzędy, jakie piastowali oni w hierarchii świeckiej i duchownej: „Wygrzebieasz wiele / Mitr, Biretów, Inful, / Wieńców Laurowych, Szyszaków / Książąt, Kardynałów, Biskupów, / Hetmanów, Generałów, Rycerzów / Wielkich DENHOFFÓW” (k. Cr–Cv). Bliższą uwagę poświęcił obywatelskiej i rycerskiej sylwetce pierwszego męża hrabiny, ojca Stanisława Ernesta – wojewody pomorskiego Władysława¹⁸.

W czwartej, najobszerniejszej części funeralnej mowy oratorskiemu wywodowi patronuje określenie „WOJEWODZINA / MALBORSKA” (k. Dr–D₂_v). Konarski połączył z nią zaszczytne przymioty osobiste oraz cnoty moralne i formy działalności Denhoffowej, bogato zaprezentowane i sugestywnie dowartościowane w wielu rozbudowanych ciągach wyliczeniowych. Wyeksponował w oracji uwznioślony wizerunek wojewodziny malborskiej jako pierwszej w Polsce pani „*Latami, Powagą,*

M. Filipiuk-Michniewicz], red. M. Dębowski, A. Grzeskowiak-Krwawicz, M. Zwierzykowski, Kraków 2013, s. 523–528.

18 Wojewoda pomorski Władysław Denhoff (1639–1683) był bliskim współpracownikiem Jana III Sobieskiego, uczestnikiem walk z Turkami. Za życia cieszył się pochlebną opinią, na co wskazują liczne reakcje na wieść o jego zgonie: „Śmierć tego «wielkiego człowieka», powszechnie lubianego, wywołała szczery żal na dworze królewskim i w armii, odbiła się też żalonym echem w całej Polsce” (K. Piwarski, *Denhoff Władysław*, s. 118). Zob. także J. Pietrzak, *Władysław Denhoff i jego „bohaterska” śmierć w czasie pierwszej bitwy pod Parkanami (7 X 1683) w świetle oracji pogrzebowych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2016, t. 64, z. 2, s. 175–184.

Cnotami, Rozumem" (k. Dr), niebu przypisując wolę zaszczytnego włączenia jej do grona świętych niewiast.

Natomiast w części piątej zmarła hrabina została bardzo pochlebnie zaprezentowana jako „Jaśnie Wielmożnego JMci Pana / Wojewody Połockiego, He- / tmana Polnego Litewskiego MATKA” (k. E–E₂r). Pozorne wzbranianie się przed pochwałą Denhoffowej ściśle łączy się tu z komplementowaniem jej potomka, z racji rycerskich zatrudnień nazwanego, co ówczesnie było dość powszechnym konceptem laudacyjnym, imieniem macedońskiego wojownika, stratega i jednego z najwybitniejszych zdobywców w dziejach ludzkości: „I dosyć panegiryku! Dosyć, że *zrodziła* / w STANISŁAWIE / ALEKSANDRA!” (k. Er). Charakterystyce hrabiny w tej części mowy towarzyszą słowa wyrażające synowską miłość wojewody połockiego i jego nieogarniony żal po stracie rodzicielki, która za życia otaczała go wielką troską. Siłę więzi łączących matkę i jej potomka Konarski sugestywnie wyraził interesującym konceptem, który spaja życie i śmierć. Akcentując niebывałą siłę tych uczuć, zwrócił się bezpośrednio do Denhoffa w duchu współczucia i żalu, a zarazem pocieszająco:

»

Syn w Matce prawie umiera!
Matka w Synu prawie żyje!
 Darmo się troszczesz,
 Hrabio Hetmanie:
 Matka żyje!
 Gdzie?
 W Tobie samym!
Nie wierzysz? W Twoje spojrzysz Serce!
 Ach, żal go wydał!
 I Serce w Trunnie!
O prawdziwa Synowska Miłości!
 Kędyż Ci podobnej szukać?
 [k. Er]

Nie bez racji bardzo silnie w mowie funeralnej wybrzmiewa charakterystyka postaci wojewodziny malborskiej jako matki, ponieważ jednym z nadrzędnych celów jej wieloletniej i wielostronnej działalności było konsekwentne budowanie kariery politycznej jedynaka. Czyniła to przez pozyskiwanie stronników, odpowiednią politykę matrymonialną, a także dbałość o zaplecze ekonomiczne sukcesów patronackich syna¹⁹.

Dość zwięźle w porównaniu z pozostałymi partiami funeralnej oracji autor ujął jej dwie ostatnie części. W szóstej Denhoffowa została przedstawiona jako „Osobliwa

19 Zob. B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci...*, s. 255–259.

Protektorka / Scholarum Piarum” (k. E₂r–E₂v). Przy czym perspektywicznie nie tyle ją samą, ile hojność magnatki odrodzoną w synu autor mowy uczynił obiektem uwagi i nadziei dla „szkół pobożnych” zakonu, o którego potrzebach finansowych napomknął w oracji, przypominając, że niegdyś wojewodzina właśnie pijarom powierzyła „klejnot młodości” swojego jedynaka (k. E₂r). Dopełnieniem tej części mowy są uwagi dotyczące powszechnego żalu na wieść o zgonie Denhoffowej oraz uczestnictwa w żałobnej ceremonii nie tylko syna hrabiny, ale także jej wnucząt i opłakiwania przez nich dotkliwej straty²⁰. W imieniu własnym i współbraci autor oracji deklarował chęć przejęcia od osieroconego syna ciężaru jego bolesnych myśli. Cierpienia i smutek członków rodziny („łez ocean”, „żałości”, „niewymowne serca ściśnionego westchnienie”) przeniósł na „świat cały polski” uczestniczący w żałobie „pierwszej w Koronie Pani” (k. E₂v). W tej części oracji zabrakło natomiast bliższych odniesień do oprawy funeralnej uroczystości, o co zwłaszcza w środowisku magnackim szczególnie dbano w trakcie różnych etapów pogrzebowych ceremonii²¹. Jedynie w poprzedniej, piątej części autor zamieścił zwięzłą uwagę o światłach, które po zgonie wojewodziny malborskiej zapalono w licznych świątyniach na jej cześć.

Charakter *stricte* żałobny ma zamykająca orację część siódma. W nagłówku zamieszczono informację, iż zmarła magnatka została „*Do Kaplice i Grobu / DENHOFFOWSKIEGO / do Częstochowy / w asystencji Serc żałosnych / WYPROWADZONA*” (k. F)²². Ostatnia część dotyczy zatem wydarzenia, które dało asumpt do powstania tejże oracji i publikacji funeralnego druku. Mowa tu o wynoszeniu ze świątyni martwego ciała i żegnaniu wielkiej heroiny przy odgłosach trąb i opuszczo-

20 W oracji wspomniani zostali: wnuczka Konstancja Kolumba (1716–1799), córka Stanisława Ernesta Denhoffa z pierwszego małżeństwa z Joanną Katarzyną z Denhoffów (córka Ernesta, drugiego męża zmarłej Konstancji), oraz wnuk Stanisław Kostka (zm. 1766) i wnuczka Magdalena Józefa Maria (1701–1728) – dzieci Teresy Denhoffówny, córki zmarłej magnatki, i chorążego litewskiego księcia Józefa Czartoryskiego (zm. 1750). Zob. M. Czeppe, R. Marcinek, *Sanguszkowa z Denhoffów*, 2. v. *Rogalińska Konstancja Kolumba*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 523–524; W. Konopczyński, *Czartoryski Stanisław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 297; I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 424, 443–444.

21 Zob. U. Kicińska, *Ceremonia pogrzebowa w drukach żałobnych XVII i XVIII wieku...*, s. 422–424; D. Złotkowski, *Barokowa oprawa pogrzebu Konstancji Słuszczańskiej Denhoffowej i jej syna Stanisława Ernesta Denhoffa*, w: *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 268–270.

22 Formuła tytułowa jeszcze jednego kazania pogrzebowego, które wspomniany już pijar Jan Franciszek Włocki poświęcił zmarłej Konstancji Denhoffowej, pozwala stwierdzić, że ciało hrabiny złożono w jasnogórskim grobowcu rodzinnym Denhoffów 12 grudnia 1723 r.: *Odsiecz tryumfalna od niepamięci czasów windykowanego po zeszedł ostatniej Słuszczańce Ostoi trzema posiłkami JJ OO koligacji dziedzicznych cnót chrześcijańskiego zgonu nieśmiertelności starwy JW Jmci Pani Konstancji z Słuszków Denhoffowej, wojewodziny malborskiej, JW Jmci P[ana] Stanisława Denhoffa, wojewody połockiego, hetmana pełnego W[ielkiego] K[siężstwa] L[itewskiego], matki broniąca albo Kazanie pogrzebowe na konkluzję żałobnego aktu dnia trzeciego po złożeniu w Częstochowie w grobie Denhoffowskim ciała śp. JW Jmci Pani wojewodziny miane 15 grudnia roku 1723, a roku 1724 do druku na wiele Ich Mciów usilne rekwizycje podane*, Drukarnia J. K. M. Scholarum Piarum, Warszawa 1724.

nych chorągwiach. Konsolacyjny wydzwitek ma wyrażone w końcowej części przekonanie, iż w obliczu śmierci gasną wszelkie splendory, zaszczyty, zgromadzone dobra i tylko cnota trwa wiecznie, a „Pamięć dobrych uczynków wiekuje” (k. Fv). Stąd wyeksponowana pewność, że „KONSTANCJA / bezpiecznie tu czas zazdrośliwy zwycięży” (k. Fv). Jeszcze dalej posunął się Konarski w końcowym zawołaniu: „*Toż to i Boginie Śmiertelne?*”, które w przechodniu miałby wyzwolić widok przenoszonych zwłok Denhoffowej. Nawiązuje ono do wcześniejszego obrazu, zarysowanego w piątej części oracji, gdzie autor zapewniał syna zmarłej hrabiny, że matka widzi jego żal i funeralną uroczystość z wysokości nieba.

Prezentacja portretu Denhoffowej zajmuje najwięcej miejsca w oracji i dobrze zaświadcza o warsztatowych umiejętnościach autora. Przejawia się to przede wszystkim w doborze wykorzystanych w portrecie zmarłej magnatki argumentów pochwalnych oraz artystycznej organizacji materii słownej, która je wyraża. Zwłaszcza słowo „KONSTANCJA” kluczowe dla pierwszej części mowy – znaczenie jego łacińskiego źródłosłowu („CONSTANTIA”) i ciekawy anagram („*I S T N A C N O T A*”) – uczynił Konarski w całej oracji punktem wyjścia bardzo wielu pochlebnych skojarzeń i odniesień. Wyraził przekonanie, że „Tym-ci Imieniem wszystkie się charakteryzują cnoty” (k. Av), ponieważ wszystkie są stateczne. Nazwał ją ukoronowaniem wszelkich zalet i cnót:

» *Sprawowała się*
 w Rządach, Karze, Zapłacie, Rozkazach
 Roztropnie, Sprawiedliwie, Hojnie, Poważnie:
 jak Elżbiety, jak Heleny, jak Joanny, jak Eleonory,
 jak jedna we wszystkim dobrym Stateczna
(Którą nieodmiennym,
chyba zawsze w świętobliwsze, życiem wyraziła)
 K O N S T A N C J A:
 Kunegundy, Otylie, Natalie
roztropne, wstydlive, mężne;
 Sereny, Teofile, Aldegundy, Nimfy
cierpliwe, Bogiem pałające, wspaniałe, pokutujące;
 Chrystyny, Izabele, Angele
państw gardzące, nad cud pokorne, przymiotów więcej niż ludzkich pełne;
 Wszystkie polskie i cudzoziemskie
 Ś W I Ę T O S Ł A W Y
 W Sobie Zamykająca.
 k. Av-[A₂]_r

W duchu najwyższej pochwały stwierdzał Konarski: „Między Święte Augusty, / Salomee Węgierskie, Angielskie Edyty, / Polskie Grzymisławy, Francuskie Klotyldy, / Rzymskie Marcelle, Franciszki, Paule / *dawno ją pragnęła intronizować Wieczność*” (k. Dr). Jak można zauważyć, autor mowy, prezentując wielostronny wizerunek wojewodziny malborskiej w duchu najwyższej pochwały, ustawicznie stosował przede wszystkim długie, pozbawione odniesień do konkretnych faktów czy wydarzeń, wyliczenia przypisanych zmarłej wyłącznie nadzwyczaj pochlebnych cech i określeń²³. A im dalej biegnie mowa, tym większe nagromadzenie, i to w nieprzerwanych niemal ciągach enumeracyjnych, zalet Denhoffowej, co prowadzi do tak potężnej hiperbolizacji jej walorów, że ona sama zyskuje znamiona postaci nadludzkiej.

O literackich umiejętnościach i ambicjach autora mowy świadczą również pełniące analogiczną funkcję, wspomniane już koncepty, a ponadto ozdobniki stylistyczne, zakorzenione w konwencjach literatury czasów saskich. Dotyczy to zwłaszcza oznaczających litewską magnatkę peryfrazy o niewątpliwych walorach poetyckich. Wedle artystycznych zamysłów Konarskiego zmarła wojewodzina to zarazem „*Kwiat Prześwieatnej Krwi zwiędły w jesieni*” (k. Ar), „ostatni Wiernych SŁUSZKÓW Popiół”, „najdroższy / Wszystkich Antenatów Cenę zamykający Klejnot” (k. [B₂]r), „Pierwsza w Polsce Pani / *Latami, Powagą, Cnotami, Rozumem*” (k. Dr) i „Nowo Intronizowana Bogini” (k. Ev). Dostrzegał w niej „Florę najpierwszych Purpur” (k. Ar), a także nazwał ją skarbem „Sławy Polskiej” (k. Bv) oraz „kosztownym Klejnotem”, którego Niebo zazdrościło ziemi (k. Dr). W obrębie rodu Słuszków wskazał na hrabinę jako „ostatnią tej Krwi Substancją” i „nieoszacowaną Perłę”, która została „na ozdobę Korony zrodzona” (k. B₂v). Z myślą o Denhoffach stwierdził ponadto, iż wojewodzina malborska to „*Jedyny Familii zaszczyt, / Domu Prześwieatnego Korona*” (k. Cv). Ponadto w początkowej partii mowy autor w pomysłowy sposób wzmocnił wątek komploracyjny przez wprowadzenie uosobionych Żalów, Bolesci i Refleksji (k. Ar).

Trzeba nadmienić, że autor oracji wykazał się także dużą pomysłowością, obdarzając najbliższych krewnych Konstancji Denhoffowej po mieczu oryginalnymi określeniami (k. B₂r). Szczególnie interesujące są imienne koncepty, mające konstrukcję tak znamioną dla kultury dawnej Polski. Funkcję nobilitującą pełnią tu porównania krewnych zmarłej magnatki do antycznych bohaterów historycznych (Katon, Solon, Hannibal) i greckiego boga wojny: „*Polski Kato*” – dziad Aleksander (1580–1647), wojewoda trocki (1642–1647), nowogrodzki (1638) i miński (1633);

23 Por. uwagi na temat analogicznej konstrukcji kilku świeckich oracji wygłoszonych w XVII w. na pogrzebach szlachcianek: M. Ciszewska, *Szlacheckie mowy pogrzebowe – dwa ujęcia. Tradycja gatunku i realizacje Jakuba Sobieskiego*, Warszawa 2022, s. 143–155.

„*Litewski Solon*” – pradziad Rafał, wojewoda wendeński²⁴; „*Annibal swego wieku*” – dziadek stryjeczny Zygmunt Adam (zm. 1674), chorąży litewski; „*Mars Sarmacki*” – brat Józef Bogusław (1652–1701), chorąży wielki litewski (1876), kasztelan wileński i hetman polny litewski (1685–1701).

Na uwagę zasługuje również, tak znamienne dla literackiego warsztatu twórców barokowych, łączenie w partiach laudacyjnych odwołań do tworzywa mitologicznego i wyobrażeń chrześcijańskich – prostych przywołań imiennych, których autor mowy nie czyni podstawą rozbudowanych ujęć metaforycznych. Uznając Denhoffową za uosobienie sprawiedliwości, nazwał ją Temidą zmierzającą do nieba (k. [B₂]_v). Z myślą o bogini ziemi z greckiego panteonu (obdarzonej tym samym imieniem, co pierwsza kobieta, która uwolniła na świat wszelkie nieszczęścia) nazwał zmarłą magnatkę „*Świętszą Pandorą*” (k. D₂_v), nawiązując tym samym do eksponowanych w jej sylwetce takich cnót jak: mądrość, rozważa, stałość, rozsądek. Na początku oracji przywołał też skamieniałą z bólu Niobe jako uosobienie cierpienia i żalu po starcie bliskiej osoby (k. Av), a wspominając heroiczną śmierć Władysława Denhoffa, obraz wznoszącego się do nieba ducha wojewody pomorskiego skonstrastował z podziemnymi czeluściami Plutona, do których przecieka krew wytoczona z pogańskich wojowników (k. C₂_r).

Celem wskazanych zabiegów warsztatowych o wyraźnych ambicjach artystycznych było uwznioślenie nie tylko imponującego portretu litewskiej magnatki, ale także całej oracji, a ze względu na stylistykę wypowiedzi nadanie im cech panegirycznych. Zastosowane przez Konarskiego liczne, zróżnicowane rozwiązania twórcze, które mieściły się w ramach konwencjonalnej przesady, wyposażyły wpisującą się w tradycję elogiów funeralną mowę w znamiona kunsztowności. Takie rozwiązania warsztatowe były zgodne z ówczesnymi upodobaniami estetycznymi. Wciąż bowiem niezmienną popularnością cieszył się poznany przez pijara w toku edukacji model ozdobności, który zalecano i bogato egzemplifikowano w barokowych retorykach, powszechnie użytkowanych w szkolnictwie²⁵. Aczkolwiek należy podkreślić, iż pod względem inwencji i dyspozycji pogrzebowa oracja Konarskiego wykazuje większy umiar niż teksty innych tego typu mów i kazań powstałych w czasach saskich – choćby wygłoszonych i wydanych przez, wspomnianego już w rozważaniach, Włockiego.

24 Ojcem Aleksandra i Zygmunta Słuszków (dziada Konstancji i jego brata) był właściwie nie Rafał, lecz Mikołaj Słuszka (zm. ok. 1583), starosta krzyczewski i owłuczyski. W rodzinie tej urząd wojewody wendeńskiego (1609–1620) piastował jedynie trzeci z braci – Krzysztof (zm. 1620). Być może wspomniany Rafał Słuszka był bratem Mikołaja, a zatem pradiadkiem stryjczym zmarłej hrabiny.

25 W czasach saskich nadal wielką popularnością cieszył się, nie tylko w kręgach jezuickich, kilkakrotnie wydany łaciński podręcznik *Phoenix rhetorum...* (1692), w którym Jan Kwiatkiewicz wskazał wszelkie ozdoby „zdumiewającej” mowy. Zob. I. Słomak, „*Phoenix rhetorum*” Jana Kwiatkiewicza. Wprowadzenie – przekład – opracowanie, Warszawa 2016.

Od strony warsztatowej funeralna oracja, jak można wnosić z dotychczasowych rozpoznań, została ukształtowana bardzo starannie, z dużą troską o sferę zarówno inwencji, jak i dyspozycji oratorskiej, co przekłada się na artystyczne, literackie walory tekstu. Do tych zalet należy również zaliczyć w szerokim zakresie zrealizowane w całej oracji cechy stylu dawniej nazywanego „nakamiennym”²⁶, czyli „lapidarnym”, który imituje starożytne formy inskrypcyjne. Przypomnijmy, że wiąże się one z tradycją antycznego, spopularyzowanego w poezji epideiktycznej XVII wieku, elogium, które pierwotnie przyjmowało postać napisów, umieszczanych na budynkach, statuach czy pod wizerunkami przodków, a najczęściej na nagrobkach. Z oczywistych względów z tym inskrypcyjnym gatunkiem łączyły się ścisłe rygory dotyczące objętości tekstu, który miał się zawierać zaledwie w kilku liniijkach – stąd niezbędna zwięzłość informacji. Owe napisy, oprócz imion zmarłego i najbliższych przodków, zawierały pochwałę jego czynów, postawy godnej naśladowania, a także cnót i zalet umysłu. U początków elegia nie miały postaci wierszowanej, ale ważna była forma zapisów, zarówno pod względem graficznym, jak i układu treści – pełniły bowiem funkcję upamiętniającą i zdobniczą. Uwagi na temat elegium zawierały już europejskie poetyki renesansowe, natomiast w kręgu polskim ten gatunek opisano w licznych traktatach retorycznych w drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII wieku²⁷. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że Konarskiemu jako nauczycielowi retoryki znane były przynajmniej niektóre z tych prac.

W kontekście podanych informacji oraz wcześniejszych rozważań charakteryzowana oracja funeralna znakomicie nawiązuje do wskazanej tradycji. Przede wszystkim w całej mowie nadrzędnym celem jest pochwała oraz uwznioślenie zmarłej Denhoffowej i jej przodków, a także upamiętnienie postaci wojewodziny malborskiej. Wprawdzie analizowana oracja jest znacznie obszerniejsza od elegiów, lecz w całym tekście widać nie tylko dyscyplinę kompozycyjną, ale też dążenie do esencjonalności i zwięzłości laudacyjnego wywodu w każdej z siedmiu części. Przejawia się to w spektakularnej przewadze bogatych znaczeniowo szeregów enumeracyjnych (czego wyrazem są liczne i długie ciągi wyliczeniowe), wypowiedzeń apelatywnych i eliptycznych nad formami narracyjnymi (opowiadaniem). Ponadto treść oracji nie wypełnia szczerlnie kolumny tekstowej na poszczególnych kartach, lecz od strony

26 Na tę cechę oracji w funeralnym druku zwrócił już uwagę Karol Estreicher, nie dopełnił jednak tej obserwacji bliższym komentarzem. Zob. idem, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 9 (20), Kraków 1905, s. 7.

27 Zob. B. Otwinowska, *Elogium – „Flos floris, anima et essentia” poetyki siedemnastowiecznego panegiryzmu*, w: *Studia z teorii i historii poezji*, red. M. Głowiński, seria 1, Wrocław 1967, s. 150–156; eadem, *Elogium*, w: *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze – renesans – barok)*, red. T. Michałowska przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temierusz, Wrocław 1990, s. 159.

typograficznej imituje zapisy na płytach nagrobnych poprzez nieregularny układ wersów. Dzięki ich ześrodkowaniu do osi kart, a także zastosowaniu czcionek zróżnicowanych pod względem kroju pisma (antykwą i kursywą; wersalik i minuskuła) i wysokości punktowej druk oracji uzyskał spektakularne walory estetyczne. Układy wersów zastosowane na poszczególnych kartach najczęściej zajmują powierzchnie, w których zarysie można się dopatrywać kształtów przypominających różne wy-modelowane wazony (Il. 3), co zbliża nieco te kompozycje typograficzne do form stosowanych w literaturze wizualnej²⁸. Sygnalizowane rozwiązania mają duży potencjał estetyczny oraz artystyczny i w czytelnicznym odbiorze uzyskują taki właśnie efekt²⁹.

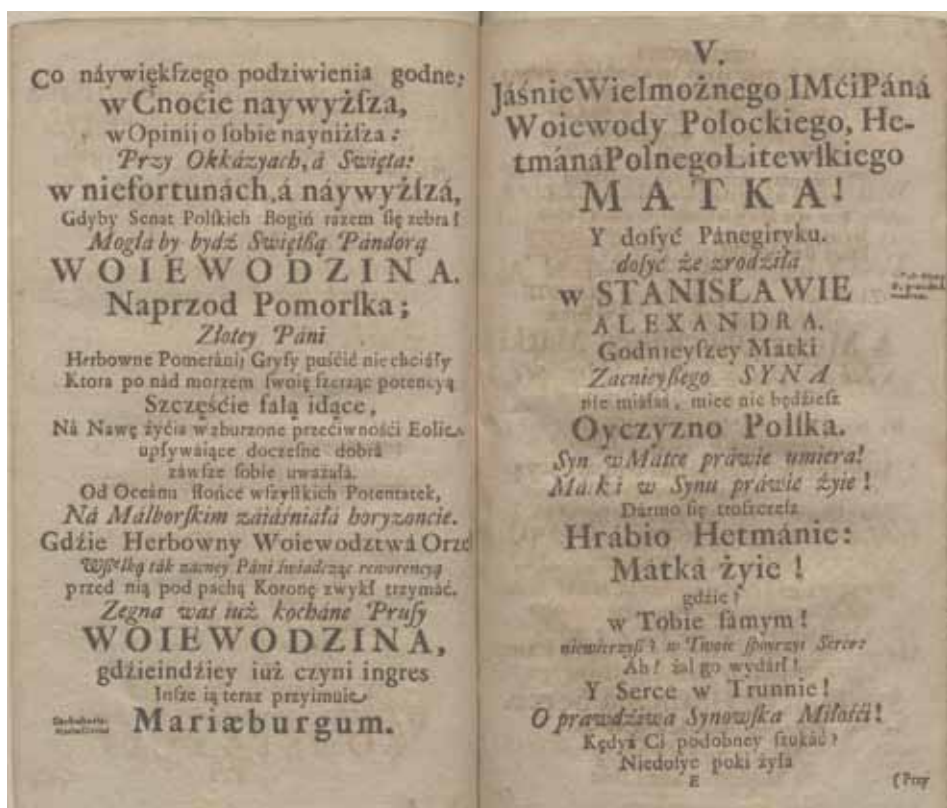
*

W omawianej publikacji okazjonalnej tekst funeralnej mowy został wyposażony w drukowane łacińskie (z jednym wyjątkiem) marginalia, które pełnią różne funkcje. Najciekawsze wydają się zapisy, przy których wskazane zostało źródło pomysłu wykorzystanego w oracji w nieco zmienionej, przekształconej formie. Na przykład w części pierwszej, z racji znaczenia, jakie posiada imię Denhoffowej, łącząc z wojewodziną liczne cnoty, od ewangelicznych począwszy, Konarski stwierdził: „Wszystkie do mety paragonowały³⁰ – Sama *S T A T E C Z N O Ś Ć* / Koronę odniosła”, a na marginesie odwołał się do pism św. Bernarda z Clairvaux: „*Omnes quidem currunt, constantia bravium accipit*» ex Se[rmo]n[e]s [?] *S[ancti] Bern[ardi]*” (k. Av) – ‘Wszystkie zaiste się ścigały, wytrwałość otrzymała nagrodę’. Przy czym pierwotnym przytoczonej myśli jest tekst biblijny: „*Omnes qui in stadio currunt, omnes quidem currunt, sed unus accipit bravium*” (1 Kor 9,24).

28 Por. P. Ryerson, *Obraz słowa. Historia poezji wizualnej*, Warszawa 1989, s. 129–249; idem, *Piramidy, słońca, labirynty. Poezja wizualna w Polsce od XVI do XVIII wieku*, Warszawa 2002, s. 260–337. Por. także P. Wilczek, „*Ut pictura poesis erit*” – związki słowa i obrazu w poezji wizualnej, w: idem, *Polonice et Latine. Studia o literaturze staropolskiej*, Katowice 2007, s. 91–99.

29 Cechy stylu „nakamiennego” badacze dostrzegają w kilku innych publikacjach z XVIII w., ale wszystkie są znacznie późniejsze od funeralnej oracji omawianej w rozprawie. Jacek Wójcicki wskazuje łacińską dedykację prozą w pierwodruku (1764) programowego wiersza Konarskiego *De sapiente rege*, a także typograficzną stylizację, jaką zastosowano w polskim przekładzie przypisania w wydawnym również przez stołecznych pijarów druku Marcina Eysymonta *Oda o mądrym królu z łacińskiej przettłumaczona roku 1764* (Komentarze, w: S. Konarski, *Opera poetica. Utwory poetyckie*, wyd. J. Wójcicki przy współpracy A. Masłowskiej-Nowak, Warszawa 2013, s. 471–472). Cechy prozy poetyckiej w stylu „łapidarnym” Magdalena Ślusarska zaobserwowała też w dwóch łacińskich wierszach (z lat 1765–1778) pijara Felicjana Wykowskiego, opatrzonych numerami 44 i 45 w wileńskiej antologii z 1779 r. (Komentarze, w: F. Wykowski, *Zebranie rymów z różnych okoliczności pisanych*” (i pozostałe wiersze), wyd. M. Ślusarska, Warszawa 2019, s. 230–231). Takich cech nie wykazują natomiast wspomniane dwa kazania pogrzebowe Jana Franciszka Włockiego, wydane w tym samym roku i tej samej oficynie, co oracja Konarskiego.

30 *paragonować* – iść na wyścigi.



Il. 3. [S. Konarski], *Konstancja ze Szuszków Denhoffowa... z Warszawy do Częstochowy wyprowadzona*, k. D₂v-Er, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, sygn. 4.20.1.55.

Z kolei w części trzeciej, we fragmencie dotyczącym okoliczności śmierci Władysława Denhoffa, Konarski odnotował w marginalium, że opis zachowania Turków zatrwożonych widokiem polskiego rycerza („Acz z przestrachu tak im się bardzo troiło w oczach, / że w jednym MEŻU całych się lękali obozów”, k. C₂r) inspirowany jest następującym źródłem: „*Qui, cum stat unus, castra sibi facit. Sarb[ievii]*”. Łaciński tekst (‘Który, gdy jest/stoi sam, rozbija sobie obóz’) to fragment utworu IV 3 *Ad Caesarem Pausilipium. Regnum sapientis* (w. 22) z *Liryków* Macieja Kazimierza Sarbiewskiego³¹. Sens przytoczonego wersu jest zrozumiały w kontekście całej strofy (w. 21–24), podanej tu w przekładzie Tadeusza Karyłowskiego:

31 Zob. M.K. Sarbiewski, *Ad Caesarem Pausilipium. Regnum sapientis*, w: idem, *Liryki oraz Droga rzymska i fragment Lechiady*, tłum. T. Karyłowski, oprac. M. Korolko przy współudziale J. Okonia, [tekst łaciński, wstęp, komentarze i słownik oprac. M. Korolko, tekst polski przygotowali do druku M. Korolko i J. Okoń, indeks nazw łacińskich i schematy metryczne sporządził R. Turzyński, konsultacja naukowa wstępu S. Nieznanowski, oprac. graficzne M. Stachurski na podstawie materiału ilustr. wybranego przez J.A. Chrościckiego], Warszawa 1980, s. 306.

» Królem ten, który lęk zdeptał bez drżenia,
I choć wojsk nie ma, obóz stawia zbrojny
I los zwodniczy, co ciągle się zmienia,
Wyzywa śmiało na twardej znój wojny³².

Drukowane marginalium akcentuje w postawie wojewody pomorskiego niezlomność rycerską i siłę ducha chrześcijanina, w którym wiara wzmaga dzielność i odwagę w zmaganiach ze złem – w tym przypadku ucieleśnionym w tureckich wojownikach³³.

W żałobnej oracji Konarski ciekawym konceptem wynosi tegoż wojewodę pomorskiego (któremu w bitwie pod Parkanami Turcy ścięli głowę) nad Aleksandra Wielkiego: „Życzył sobie Macedo / Wschodu i Zachodu wielkością dosiąć. / *Piędźią go przy DENHOFFIE mierzyć*: / Cóż to bowiem ten za wielki Rycerz, / Którego Głowa na Wschodzie³⁴, / Ciało w północnej fortecy leży, / Krew zaś Kawalerska / aż Miesiącowi [tj. Księżycowi, czyli Turkom – B. M.] twarz zaplusnęła” (k. C₂v). Na wysokości fragmentu dotyczącego losów ciała wojewody pomorskiego na marginesie umieszczony został następujący zapis: „*Quid mirum gemino si spargitur orbe? / Iacere uno non potuit tanta ruina loco*” – ‘Cóż dziwnego, jeśli jest rozproszony po świecie? Takie nieszczęście nie mogło/Taka klęska nie mogła leżeć w jednym miejscu’. Źródłem owego konceptu i zarazem dwóch przytoczonych wersów, czego nie wskazano w funeralnym druku, jest epigramat Marcjalisa, poświęcony rozrzuconym po świecie szczątkom Pompejusza i jego dwóch synów (V 74, w. 3–4): „*Quid mirum gemino si spargitur orbe? / Iacere uno non potuit tanta ruina loco*”. Trudno stwierdzić, czy różnice między antycznym tekstem a marginalium („gemino” zamiast „toto”; „potuit” zamiast „poterat”) wynikają ze świadomych decyzji autora mowy, czy raczej z cytowania przez niego z pamięci fragmentu wiersza rzymskiego twórcy.

W tej grupie marginaliów najciekawsza wydaje się adnotacja „*Pallida Luna pluit*”, którą Konarski opatrzył ciekawy koncept, odwołując się do dwóch księżyców widniejących po obu stronach miecza w rodowym herbie Ostoja zmarłej wojewodziny:

32 Idem, *Do Cezara Pauzylipiusza. Królestwo mądrego*, w: idem, *Liryki...*, s. 307.

33 Zob. J. Dąbkowska-Kujko, *Jezuicka „paideia”*, w: *Humanitas i christianitas w kulturze polskiej*, red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2009, s. 168–170.

34 Jak wskazuje Jarosław Pietrzak na podstawie źródeł: „Odcięta głowa została zabrana z pola bitwy i przetransportowana do obozu Kary Mehmeda, który na wieść o tym nakazał nadziać ją na pal i obnosić po ulicach twierdzy esztergomskiej. [...] Domniemana głowa króla, właściwie należąca do wojewody Denhoffa, wraz z głowami pozostałych żołnierzy zostały zakonserwowane i przewiezione do Budy, gdzie: «wysypano je do Dunaju»” (*Władysław Denhoff i jego „bohaterska” śmierć...*, s. 175).



KSIĘŻYCE PRZEŚWIETNE

S Ł U S Z K Ó W

Od tylu Najjaśniejszych Oświecone

M A J E S T A T Ó W:

*Jak już śmiertelnie błedniecie w ostatniej Słuszcance!*Cóż ta prognostykuje³⁵ błądność?

Burzą żalów!

Słotę z rozrzuwionych z boleści żrzenic![k. [B₂]v]

W tym przypadku pomysł na wyrażenie żalu po zgonie Denhoffowej autor mowy zaczerpnął z łacińskiego przysłowia: „*Pallida luna pluit, rubicanda flat, alba serenat*” (dosł. ‘Błady księżyc pada, czerwony wieje, biały świeci/rozpogadza się’). Dotyczyło ono przewidywanego wpływu Księżyca na zmiany pogody. Ze zmianami jego wyglądu łączono nadejście różnych zjawisk atmosferycznych. Księżyc błady, czyli „w kole”, miał zapowiadać deszcz³⁶. W mowie Konarskiego odpowiadają mu łzy żalu po śmierci Denhoffowej.

Żadnymi wskazówkami dotyczącymi źródła nie zostało opatrzone jeszcze jedno marginalium, będące śladem lektur i czytelniczych skojarzeń autora mowy. Początek zaszczytnej genealogii rodu Denhoffów, mającego wśród antenatów koronowane głowy („*Podnieś tę GŁOWĘ z ziemi! / Wiele tu Koron Królewskich znajdziesz / pogrzebionych: aragońskie niegdy dziedziczne, / polskie, niemieckie, szwedzkie skoligowane*”, k. Cr), opatrzony został na marginesie takim oto zapisem: „*Paulus Emilius audit vocem: «eleva», dein cum sublato capite 40 coronas reperit*” – ‘Paulus Emiliusz słyszy głos: „podnieś”, następnie z podniesioną głową znajduje 40 wieńców’³⁷. Przytoczone marginalium dotyczy rzymskiego polityka i wodza Lucjusza Emiliusza Paulusa (229–160 p.n.e.), który dowodząc wojskami pod Pydą (168 p.n.e.), pokonał macedońskiego króla Perseusza i *de facto* podbił Grecję. Nie udało się ustalić, z jakiej anegdoty czy opowieści Konarski zaczerpnął tę historię. Natomiast w napisanym przez Plutarcha *żywocie Emiliusza Paulusa*, w opisie jego tryumfalnego pochodu w Rzymie po powrocie z wojny, mowa jest o złotych wień-

35 *prognostykować* – zapowiadać, przewidywać.

36 Zob. „Różne ciekawe łacińskie sentencje” w edycji: *Praktyczna mądrość życia w najlepszych i najwięcej używanych zdaniach i przysłowiach, jako też cytatach z różnych języków i cytatach z Pisma Świętego*, zebranych w alfabetycznym porządku i wyd. autor „Księgi złotych myśli” [S. Jarzyna], Kraków 1901, s. 236 (nr 22); P.-M. Quitard, *Dictionnaire étymologique, historique et anecdotique des proverbes et des locutions proverbiales de la langue française en rapport avec proverbes et des locutions proverbiales des autres langues*, Paris 1812, s. 510–511.

37 Za pomoc w ustaleniu antycznego odniesienia tego marginalium oraz szlif przekładów marginesowych adnotacji w druku Konarskiego składam podziękowania Profesorom: Tomaszowi Sapocie i Rafałowi Wójcikowi.

cach (takie znaczenie ma zarówno użyte w marginalium łacińskie słowo *coronas*, jak i greckie *στέφανοι* – zastosowane przez Plutarcha) – ale nie o czterdziestu, tylko o czterystu – za pośrednictwem poselstw przekazanych przez miasta Hellady rzymskiemu wodzowi na cześć jego zwycięstwa (Plut. *Aem.* 34,3)³⁸.

Nadrzędną funkcją kilku innych marginaliów jest nawigacja w tekście oracji, czyli ułatwianie czytelnikowi orientacji w zawartości mowy dzięki informacjom o treści konkretnych fragmentów, a niekiedy precyzowaniu ich sensu. Jedyną adnotacją w języku polskim autor oracji wyjaśnił, że (pozbawione głowy) ciało dzielnego wojewody pomorskiego jest „w Częstochowie pochowane” (k. C₂v). Stwierdzenie, iż po zgonie Denhoffowa przenosi się z północnych ziem, bowiem „Insze ją teraz przyjmuje / Mariaeburgum”, opatrzone zostało na marginesie adnotacją: „Czestochovia: Mariae civitas” (k. D₂v) – ‘Częstochowa – miasto Maryi’. Wspomniany już koncept imienny, który jako forma szacownego komplementu przypisuje synowi zmarłej magnatki zalety macedońskiego władcy, lokalizuje w druku zapis na zewnętrznym marginesie: „*Sufficit Olimpi[a]di, genuisse Alexandrem*” (k. Er) – ‘Wystarczy Olimpiadzie, że zrodziła Aleksandra’. Przy czym pochlebny wydzwitek obejmuje również postać Denhoffowej z racji przywołania Olimpias, rodzicielki Macedończyka, córki Neoptolemosa I, królowej Macedonii. Natomiast obok miejsca, w którym na pomoc w sławieniu syna zmarłej hrabiny przywołany został nieżyjący już wówczas pijar Wacław Rogala od św. Franciszka Zawadzki (1659–1715), nazwany przez Konarskiego sarmackim Tulliuszem autor licznych mów pochwalnych³⁹ („którego czas zwyciężająca sława nie zawadziła o głąz grobowy”, k. E₂r), na marginesie widnieje zapis „*Vincens laus*” – ‘Zwyciężająca sława’. W wersji łacińskiej oddaje on identyczny zapis w języku polskim, a zatem lokalizuje kon-

38 Zob. oryginalne brzmienie wspomnianego zapisu greckiego z żywotu *Aemilius Paullus* w edycji: Plutarch, *Plutarch's Lives*, with an English transl. by B. Perrin, W. Heinemann Ltd., London 1918, s. 494: „ἐφεξῆς δὲ τοῖς ἐκομίζοντο χρυσοὶ στέφανοι τετρακόσιοι τὸ πλῆθος, οὓς αἱ πόλεις ἀρίστεια τῆς νίκης τῷ Αἰμιλίῳ μετὰ πρεσβειῶν ἔπεμψαν” – ‘Potem przewieziono czterysta wieńców, wszystkie wykonane ze złota, wysłanych z miast przez ich poselstwa do Emiliusza na cześć jego zwycięstwa’. W przekładzie łacińskim, z którego być może korzystał Konarski, wskazany fragment ma następującą postać w edycjach dwu różnych translacji: idem, *Vitae comparatae illustrium virorum, Graecorum et Romanorum, ita digestae ut temporum ordo seriesque constet*, H. Crusierio L. C. atque illustriss. ducis Clivensis et Iuliacensis consiliario interprete elegantissimo ac fidelissimo, accesserunt his indices locupletissimi, Apud Th. Guarinum, Basileae 1577, s. 259: „*Sub his coronae aureae quadringentae numero traslatae dona civitatum Paulo cum legationibus victoriae causa mislae*” – ‘Za tymi niesiono złote wieńce w liczbie czterystu wysłane Paulusowi z poselstwami jako dary miast z okazji zwycięstwa’; idem, *Vitae parallelae seu comparatae*, G. Xylandri Augustani interpretatione postremo recognita, cum annotationibus, appendice item ad vitas comparatas et ternis indicibus copiosissimis, t. 1, Typis I. Saurii, in pensis Rulandiorum et N. Rothi, Francofurti 1606, s. 494: „*Secundum hos aureae coronae quadringentae inserebantur, quas victoriam gratulandi causa urbes Aemilio per legatos miserant*” – ‘Dalej za tymi wprowadzono czterysta wieńców, które miasta wysłały Emiliuszowi przez posłańców, aby mu powinszować zwycięstwa’.

39 Zob. K. i S. Estreicherowie, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 23 (34), Kraków 2000, s. 446–447 (hasło: *Zawadzki Wacław Rogala*).

kretną treść zawartą w tym miejscu oracji. Analogiczną funkcję pełni, jak się wydaje, zapis: „*a reperto capite, dictum Romae Capitolium*” – ‘Od znalezionej głowy nazwane Kapitołem Rzymu’, który w końcowej partii skierowany jest do każdego, kto zetknie się z częstochowskim mauzoleum Denhoffów: „gdy obaczysz pod tą Bazyliką w ziemi / DENHOFFÓW GŁOWĘ: «Nie grób – pomyśl – lecz niedobyte tu sobie założyli / Capitolium»” (k. [E₃]v).

Odczytanie marginaliów, umieszczonych w tym druku głównie na zewnętrznych marginesach, nasuwa sporo trudności w dostępnych egzemplarzach publikacji. Powodem jest zbyt duże obcięcie kart przez introligatorów, a także wycieranie się z czasem farby drukarskiej w trakcie użytkowania. Przy czym uważne zapoznanie się z tymi adnotacjami pozwala stwierdzić, że funeralna publikacja Konarskiego ukazała się co najmniej w dwóch wariantach. Komplet adnotacji marginesowych mają egzemplarze druku z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Natomiast w egzemplarzach z Biblioteki Jagiellońskiej oraz Biblioteki Narodowej brak trzech marginaliów, które dotyczą: nazwy Mariaeburgum (k. D₂v), komplementu kojarzącego Stanisława Ernesta Denhoffa z Aleksandrem Wielkim (k. Er) i przywołania Wacława Zawadzkiego (k. E₂r). Przy czym w druku ze stołecznej księżnicy nie zachowała się karta C₂, na której powinny się znajdować trzy adnotacje (fragmenty wierszy Sarbiewskiego i Marcjalisa oraz częstochowska lokalizacja).

W funeralnej oracji Konarski zawarł rozbudowaną, arcyPOCHLEBNĄ prezentację postaci Denhoffowej. Uczynił to, odwołując się do jej walorów osobistych, zasług związanych z wielostronną aktywnością, a także do chwalebnych koneksji rodzinnych. Przy czym w każdej z siedmiu części pijar uobecnił postać syna zmarłej hrabiny – albo przez pośrednie odniesienia do wojewody połockiego, albo przez kierowane doń apostroficzne formuły. Tym samym, niezależnie od szerokiego kręgu odbiorców tej okazjonalnej publikacji, hetmana opłakującego śmierć matki uczynił Konarski imiennym adresatem nie tylko listu dedykacyjnego, ale także funeralnej mowy.

Z daleko posuniętą skalą laudacji, która miała na celu uwznioślenie postaci wojewodziny malborskiej – czego wyrazem usytuowanie zmarłej hrabiny wśród świętych niewiast i nazwanie jej boginią – wyraźnie koresponduje, a w pewnej mierze ją anonsuje wspomniany już wymowny epigraf. W funeralnym druku pełni on funkcję zaskakującego konceptu znacznie poszerzającego zakres idealizacji litewskiej magnatki. Na odwrocie karty tytułowej druku widnieje bowiem zapis: „Oto / MATKA / TWOJA:”. Według przekazu ewangelicznego takimi właśnie słowy ukrzyżowany Jezus zwrócił się do św. Jana (J 19,27a), kierując jego uwagę na stojącą pod krzyżem Maryję i powierzając mu opiekę nad swoją matką. Epigraf budził oczywiste skojarzenia z biblijnym źródłem i w sposób spektakularny pełnił funkcję uwznioślającą w odniesieniu do ziemskiej matki, której niemal cały druk

był poświęcony. Koncept zasadza się tu na tym, iż słowa w identycznym brzmieniu przywołane w innych okolicznościach, aczkolwiek także związanych ze śmiercią, również dotyczą rodzicielki, są jednak skierowane do syna opłakującego jej stratę i początkowym słowem („Oto”) niejako wskazują na bogaty, wielostronnie pochlebny portret zmarłej, nakreślony w siedmioczęściowej mowie.

Takie odczytanie funkcji epigrafu uzasadnia treść listu dedykacyjnego. Zwracając się z pokorą i oddaniem do pogrążonego w żalu wojewody połockiego, Konarski w imieniu zakonnej społeczności stołecznego kolegium pijarskiego wyrażał współczucie Denhoffowi z powodu bolesnej straty, a zarazem deklarował ofiarowanie mu szczególnego daru:

» Jakim, protektorskiemu wiecznie obligowana imieniowi submisja⁴⁰ nasza, może sposobem, takim Ci kochaną oddaje MATKĘ. Daleka różność! Żałosnym delineowaną⁴¹ piórem za tę, której życie jedyną serca synowskiego pociechą, oczu i afektów obiektem i niejako ubłogosławiającą prawie było-ć wizją. Na ten zaś, od Apellesa żalu, wszakże samymi łzami ukoloryzowany, spojrzawszy rytrat⁴², pobudzi miłość i nieukojoona boleść, że z tejże samej, którą napis tylko przeczytasz, żrzenicy kosztowneć na ozdobę w śmiertelnym tarającego się⁴³ prochu imienia KONSTANCJI wynikną perły, a żałość się coraz zirytuje⁴⁴.
[k. [1]r–[1]v]

Wspomnianym darem dla hetmana miała być zatem kochana przez niego rodzicielka, jednak nie ta, która dotąd wносиła w jego życie radość, szczęście i którą darzył synowskimi uczuciami, lecz jej deskrypcja ujęta piórem pełnym żalu i smutku, a także wyrażającym te odczucia. W tym wyrazistym akcie ofiarowania, znamennym dla tekstów dedykacyjnych, mowa o funeralnej oracji, nazwanej rytratem, a więc obrazem niczym dzieło pędzla przedstawiającym wojewodzinę malborską. Jednoznacznie wskazuje na to odwołanie do Apellesa, autora między innymi portretów, którego starożytni uznawali za największego malarza greckiego. I właśnie ten obraz matki zawarty w okazjonalnej mowie miał złagodzić smutek i cierpienie hetmana, a zarazem utrwaląć drogocenny (stąd mowa o perłach), niezniszczalny wizerunek zmarłej wojewodziny.

40 *submisja* – uległość, pokora.

41 *delineować* – narysować, szkicować, nakreślić.

42 *rytrat* – portret, obraz.

43 *tarąć się* – walać się, nurzać się.

44 *zirytować się* – wzburzyć się, nasilić się, rozjątrzyć.

Również pozostała część listu dedykacyjnego zawiera wyraźne odniesienia do funeralnej oracji, o czym świadczy nie tylko przywołanie kluczowego dla pochwały Denhoffowej imienia Konstancja. Zwracając się dalej do hetmana, autor listu dedykacyjnego w konsolacyjnym duchu wyraził głębokie przekonanie, iż ulgę w cierpieniu przyniesie magnatowi świadomość, że jego matka powszechnie szanowana za życia, także po śmierci zasłużenie będzie się cieszyła nieustającą sławą i dobrą pamięcią:

» Niechże przynajmniej ta folga żalosnemu⁴⁵ Twemu umysłowi będzie, że cały świat polski, który jako na pierwszej w Koronie Pani zapatrywał się przymioty, tak jej nieśmiertelną pamięć bezprzesanną będzie animował sławą, a osobliwie, że Ciebie zrodziła Aleksandra [...]. Przyjmij na ujmę⁴⁶ serdecznej ciężkości wota te, którymi życzliwa Korona i Wielkie Księstwo Litewskie, którymi prześwietna sprzyja koligacja, aby ta Ojczyzny Matka w samymże Jaśnie Wielmożnym WMci Panu żyła na późne lata, aby smutek jak najobfitszymi pociechy, tak częste i okropne żaloby jak najświeńniejszymi Bóg nadgrodził purpury⁴⁷. [k. [1]v]

W treści listu dedykacyjnego autor nie tylko anonsował wielostronny, wielce zaszczytny portret Denhoffowej, w aurze oplakiwania jej śmierci wykreowany w funeralnej mowie, ale też, na co wskazują wyróżnienia, wykorzystał w tym celu laudacyjne motywy i koncepty zastosowane w oracji. Dla syna magnatki, mimo upływającego czasu nadal trwającego w smutku, wypraszał u Boga przynoszące ulgę pociechy i wynagradzające żalobę zaszczyty. Powody do tych łask autor listu dedykacyjnego upatrywał również w hojności, z jaką Denhoff zapewnił warszawskiej uroczystości, jedynie zwięźle wspomnianej w oracji, okazałą, pełną blasku oprawę, w czym mogła także pobrzmiwać nadzieja stołecznego środowiska pijarów na równie szczodre wsparcie ze strony wojewody połockiego i opiekę w dalszych latach, gdy już nie będzie mogła im tego zagwarantować jego matka. Stąd, jak można sądzić, skierowane do wojewody połockiego życzenie, aby zmarła rodzicielka żyła w nim do późnej starości – w czym pobrzmiwa echo zastosowanego w oracji barokowego konceptu. Powołując się ponownie na powszechną opinię, autor mowy zapewniał adresata listu o wielkim wrażeniu, jakie wywarła wspania-

45 *żałosny* – pełen żalu, bólu.

46 *ujma* – ulga, ulżenie.

47 Wszystkie wyróżnienia w cytatach – B. M.

ła oprawa żałobnej ceremonii, traktowana przez uczestników i obserwatorów jako świadectwo synowskich uczuć do zmarłej matki⁴⁸. Stwierdził mianowicie, że wspomniany już „cały świat polski”, przywołany także w oracji:

» Będzie co miał postronnym nacjom i potomnym głosić wiekom, że na synowskiego afektu dokument pozostałym proskom⁴⁹ takąś w godnej samego boskiego oka i refuzji⁵⁰, pompie, hetmanie, wystawił aparencją⁵¹, którą publiczna fama (trudno instynktem modestii⁵² tłumić, czego w senacie i pałacach pełno) królewską zowie i koronowanych godną spektatorów. [k. [1]v]

Dodajmy, że zawarta w przytoczonym fragmencie listu opinia, jakoby w powszechnym mniemaniu okazałość ceremonii wyprowadzenia zwłok zmarłej hrabiny ze stołecznej świątyni do częstochowskiej bazyliki dorównywała oprawie pogrzebów koronowanych głów, stanowi wyrazistą aluzję do uwznioślonej charakterystyki Denhoffowej jako wojewodziny malborskiej. W czwartej części żałobnej oracji przypisane jej zostały zaszczytne cnoty, nadzwyczajne zalety i obyczaje, czyniące ją godną miana królowej i zarazem niedościgłym wzorem (k. Dv–D₂r).

Jak zatem wynika z dotychczasowych rozpoznań w treści listu dedykacyjnego, przypisanie to ściśle powiązane jest z oracją, którą anonsuje, podejmując wątki i motywy wykorzystane w przemowie zarówno w wieloaspektowym portrecie zmarłej magnatki, jak i w partiach uobecniających postać jej syna.

Z mową funeralną, w której z rozbudowaną pochwałą Denhoffowej zespolone są słowa żalu po śmierci wojewodziny malborskiej i wyrazy pocieszenia kierowane do wojewody połockiego w obliczu tak bolesnej straty, ściśle łączą się nie tylko drukowane adnotacje na marginesach, wskazane preliminarza (narracyjna formuła tytułowa, epigraf i epistolarne przypisanie), ale również zamieszczony po teście oracji wiersz żałobny. Zamyka on niejako mowę i zarazem cały okazjonalny druk, na co jednoznacznie wskazuje zawarte w nim wezwanie: „Wy ostatnie na waletę⁵³ / Rozrzewnijcie się żale” (w. 3–4).

Wiersz ma staranną, nieskomplikowaną budowę, w której stały, wyraźny rytm ośmiozłóskowca w wersach nieparzystych silnie zaburza siedmiozłóskowiec,

48 Zob. D. Złotkowski, *Barokowa oprawa pogrzebu Konstancji Słuszczańskiej Denhoffowej...*, s. 265–266.

49 *proszki* – prochy.

50 *refuzja* – restytucja, przywrócenie.

51 *aparencja* – blask, okazałość.

52 *modestia* – skromność, umiarkowanie.

53 *waleta* – pożegnanie.

a harmonii nie wprowadza nawet powtarzany krzyżowy układ rymów: 8 a, 7 b, 8 a, 7 b. Cały tekst od strony warsztatowej cechuje prosty, czytelny język i bardzo dyskretna metaforyzacja wypowiedzi. Odwołuje się ona do słownictwa i ujęć powszechnie stosowanych w tekstach funeralnych w skargach na nieprzyjazyzny los i przeznaczenie („fata”), a także w celu wyrażenia smutku i bólu oraz wskazania oznak żałoby po stracie konkretnych osób (między innymi „żale”, „z oczu słota”, „grób”, „żałosna trąba”, „w sercu rana”, „czas feralny”, „grzmią dzwony”, „purpury w ziemi”).

Sygnalizowane powiązania tego utworu z poprzedzającą go mową widoczne są już w kompozycji poetyckiego tekstu. W zgodzie z zastosowanym w oracji konceptem numerycznym wiersz liczy siedem strof, z których każda poprzedzona jest rzymską liczbą. Utwór mający żałobny charakter, na co jednoznacznie wskazuje tytuł (*Tren*), dotyczy tych samych okoliczności co poprzedzająca go mowa (w. 11), czyli przenoszenia zwłok zmarłej hrabiny z Warszawy do rodzinnego grobowca Denhoffów w Częstochowie – na Jasnej Górze położonej na skalistym wzniesieniu. Niczym kłamra kompozycyjna spinająca całą publikację przypomniane tu zostało przebiegające przy dźwiękach dzwonów, a wskazane już w formule tytułowej druku wydarzenie, którego dotyczy dzieło główne, czyli żałobna oracja.

Wprawdzie wojewodzina malborska nie została przywołana imiennie w utworze, ale autor zastosował w tekście (w. 12) komplementujące ją określenie, wcześniej użyte w okazjonalnej mowie. W wierszu pobrzmiewa również echo wykorzystanego tam ciekawego konceptu heraldycznego, który odwoływał się do błędnych księżyców z herbu Ostoja, a towarzyszyło mu marginalium wskazujące źródło owego pomysłu. W nawiązaniu do tego w utworze poetyckim wspomniany jest deszcz łez wylewanych przez uczestników pochodu w drodze do miejsca wiecznego spoczynku magnatki (w. 5–6). Ponadto, łącząc wyobrażenia mitologiczne i chrześcijańskie, autor, podobnie jak w oracji, ukazał zmarłą hrabinę jako boginię, która już osiągnęła niebo. Wskazane powiązania skumulowane są w trzech początkowych strofach:

»

I

Jużże straszna nieś na metę
 Pompo proszki ku skale;
 [...]

II

Przez tę drogę z oczu słota
 Niechaj się zawsze leje,
 Choć (że w niebo Eos złota
 Poszła) słońce się śmieje.

III

Niech żałosna trąbą głosi
Fama w Septemtrionie,
Że się do grobu przenosi
Pierwsza PANI w Koronie.

Tren, w. 1-2, 5-12

Warto nadmienić, iż początkowe wersy pierwszej strofy wyraźnie korespondują z ostatnią częścią oracji. Mowa tam bowiem o przenoszeniu ciała zmarłej hrabiny do miejsca ostatecznego spoczynku na skalnym wzniesieniu Jasnej Góry:

»

Krusz się, Polskiej Fortecy Opoko,
K O N S T A N C J I
D E N H O F F O W Y

Śmiertelnym przysypana Prochem.

We łzy same rozrzewnijcie się skały:

Żal w Was uderza

Hetmańską Buławą.

Niesiemy Martwe Ciało

Wielkiej HEROINY.

[k. Fr]

Z kolei w strofie czwartej można upatrywać nawiązanie do konceptu, jaki Konarski w piątej części mowy zbudował na kanwie proroctwa starca Symeona, który przepowiedział Maryi, że miecz boleści przebije jej serce (Łk 2,35). Inwencja autora oracji polegała na dokonaniu istotnej zmiany motywowanej nowym kontekstem, gdy pisał o cierpieniu wojewody połockiego po stracie rodzicielki, której zgon niczym miecz przeszywa serce syna: „A Miecz ukochanej Matki / *jak długo trwać będzie w Hetmanie?*” (k. Ev). W wierszu również mowa jest o cierpieniu hetmana:

»

IV

Nie zgoiwszy jednej wcale,
Druga w sercu tkwi rana –
Stójcie, Fata! Stójcie, Żale!
Nie razem na HETMANA!

Tren, w. 13-16

Odpowiednikiem miecza boleści są tu uczynione przez niego dwie rany w sercu. Z pewnością druga stanowi aluzję do cierpienia magnata z powodu śmierci matki. Natomiast pisząc o pierwszej, jeszcze niezagojonej, autor sugerował nieco wcześniejsze bolesne doświadczenie Denhoffa. Być może miał na uwadze śmierć

Joanny Katarzyny Denhoffowej, pierwszej żony wojewody połockiego, która zmarła trzy lata wcześniej (1720)⁵⁴.

W trzech pozostałych strofach, niezwiązanych bezpośrednio z uroczystością wyprowadzenia zwłok litewskiej magnatki, mowa jest o obfitym żniwie, jakie śmierć zebrała w tamtym okresie wśród wysoko urodzonych polskich statystów (na co jednoznacznie wskazuje przywołanie Warszawy), a zwłaszcza w senatorskim gronie, które w dawnej Polsce obejmowało wojewodów, kasztelanów i biskupów:

»

V

Czy to wielkie na statory⁵⁵
Jest jakiś czas feralny?
Wszak przeświecne między dwory
Pamiętny on sejm walny.

VI

Co to przebóg – co dzień w uszy
Po Warszawie grzmiały dzwony!
Niechaj senat ten strach kruszy,
Niech i same drżą trony!

VII

Co już w ten rok purpur w ziemi,
Co już krzesel w ruinie!
Któż z senatu wnet za nimi
Pójdzie, niż drugi minie?

Tren, w. 17–28

Trudno jednoznacznie określić, czyje konkretnie zgony autor utworu miał na myśli. Z treści wiersza można wnosić, że smutna refleksja obejmuje nie tylko czas śmierci Denhoffowej. Jeśli wziąć pod uwagę rok wcześniejszy, w którym odbyły się w Warszawie obrady poselskie⁵⁶, to istotnie wtedy odeszło kilka ważnych postaci polskiej sceny politycznej: 6 października 1722 roku, w drugim dniu sejmiku warszaw-

54 Zob. J. Pietrzak, *W szponach nałogu. Alkoholicyzm kobiet w dobie staropolskiej na przykładzie Joanny z Denhoffów Denhoffowej* (zm. 1720), w: *Antropologia używek w gospodarce i życiu społecznym*, red. J. Żychlińska, A. Głowacka-Penczyńska, J. Woźny, Bydgoszcz 2016, s. 68–71; U. Kicińska, *W tym osieroconym stanie...*, s. 249–250.

55 *stator* – statysta, czyli polityk, mąż stanu.

56 Ponad rok przed śmiercią Konstancji Denhoffowej, 18 lipca 1722 r. zwołany został sejm warszawski pod łaską marszałkowską Franciszka Ossolińskiego, obradujący od 5 października do 16 listopada. Został zerwany przez Kazimierza Steckiego z frakcji hetmańskiej, we współpracy z posłem rosyjskim księciem Grigorijem Fiodorowiczem Dołgorukowem, który zmarł w tym samym roku. Zob. *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, zestawiał i wstępem poprzedził W. Konopczyński, Kraków 1948, s. [35] 161 (poz. 205).

skiego, zmarł w Połonce wojewoda trocki (od 1703) i podskarbi wielki litewski (od 1710) Michał Kazimierz Kocięł (ur. 1644); 19 listopada, trzy dni po zamknięciu obrad – biskup poznański (od 1721) Piotr Franciszek Tarło (ur. 1672), a następnego dnia, 20 listopada – Piotr Ernest Aleksander Kczewski (ur. ok. 1670), wojewoda malborski i marszałek Trybunału Koronnego. Jesienią tego roku zmarł również Stefan Leszczyński (ur. ok. 1644), wojewoda kaliski (1712–1720), senator rezydent (1717).

Jeszcze większe straty poniosła polska scena polityczna w roku następnym, kiedy to życie zakończyli: 18 stycznia – Maciej Józef Ancuta, referendarz wielki litewski (od 1705) i biskup rzymskokatolicki (1722–1723); 28 lipca – Aleksander Jan Jabłonowski (ur. 1672), chorąży wielki koronny (1693–1723), poseł na sejm 1722, drugi syn hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jana Jabłonowskiego (1634–1702) i Marianny z Kazanowskich (ur. 1643); 15 października (w Raciborzu) – Adolph Magnus von Hoym (ur. 1668), królewsko-polski i elektorsko-saski rzeczywisty tajny radca i minister saski. W roku 1723 zmarli także: Atanazy Walenty Miączyński (ur. 1639), podskarbi nadworny koronny (1688–1713), wojewoda wołyński (1713–1723); książe Michał Puzyna (ur. ok. 1664), polityk i dyplomata, chorąży nadworny litewski (1712), pisarz wielki litewski (1717). Jeśli utwór *Tren* powstał nieco później niż oracja inspirowana żałobną uroczystością, już na potrzeby publikacji funeralnego druku, to możliwe, że zawarte w wierszu odwołanie do „tronów” było aluzją do śmierci księcia Filipa II Orleańskiego (ur. 1674), regenta królestwa w okresie małoletności Ludwika XV (1715–1723) i pierwszego ministra (1723), który zmarł 2 grudnia 1723 roku.

Nie wiadomo, kiedy dokładnie funeralny druk Konarskiego opuścił stołeczną oficynę pijarską – jeśli już w 1724 roku, mogło do tego dojść w początkowych lub późniejszych miesiącach. W przypadku tego drugiego wariantu należałoby wziąć pod uwagę także aluzyjne odniesienie się autora do zgonów innych ważnych postaci w kręgu europejskim i rodzimym. Dla porządku odnotujmy zatem, że 3 marca zmarł papież Innocenty XIII, a sześć dni później, Ernst Friedrich I (ur. 1681), książe Saksonii-Hildburghausen, którego władztwo było częścią Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, zaś w drugiej połowie roku, 31 sierpnia zmarł król Hiszpanii Ludwik I (ur. 1707), po abdykacji ojca panujący tylko kilka miesięcy. Natomiast znani polscy politycy, których śmierć przypada na rok 1724, to między innymi: Franciszek Aleksander Szembek (ur. 1654), kasztelan wiślicki (1704), senator rezydent (1717), a także kasztelan połocki (od 1697) Michał Kazimierz Pac (ur. 1650), wojewoda pomorski Jan Ignacy Działyński i kasztelan sądecki Stanisław Walerian Chwalibóg.

Podane rozpoznania, nawet jeśli należałoby je nieco ograniczyć czasowo, bezsprzecznie wskazują, iż nie bez racji autor wiersza okres objęty refleksją określił

jako „czas feralny”. Ostatnia strofa utworu zawiera rekapitulację bolesnych strat, a niepokojące wejrzenie w przyszłość łączy się tu z myślą o nieubłaganym prawie śmierci, co stanowi interesujące zamknięcie całego druku żałobnego.

Można rzec, że wyrażna prostota wiersza w zamierzony sposób wycisza niejako w finałowych partiach druku wzniosły ton funeralnej mowy o widocznych ambicjach literackich, w której zaskakujące koncepty (heraldyczne, biblijne, imienne) i inne zabiegi – wśród których wyróżniają się olśniewające peryfrazy i długie wyliczenia – prowadzą do wprost niebotycznej hiperbolizacji laudacyjnego, wielostronnie zarysowanego wizerunku zmarłej wojewodziny malborskiej. Portret ten nie tylko łączy w sobie wszystkie wartości i postawy współtworzące ideały kobiety wyróżniającej się rozlicznymi zaletami dobrej żony, troskliwej matki, cnotliwej wdowy⁵⁷, pobożnej, świątobliwej chrześcijanki, stawiane ówczesnie przedstawicielkom płci pięknej jako wzorce do naśladowania, ale też znacznie wykracza poza te modelowe wizerunki upowszechniane przez piśmiennictwo parenetyczne⁵⁸. W konterfekcie hrabiny autor mowy podkreślił również jej pochlebne cechy i działalność jako hojnej dobrodziejki-fundatorki, sprawnie zarządzającej majątkiem oraz sprawiedliwej dla służby i poddanych pani, dziedziczki wielowiekowego splendoru po mieczu i po kądzieli, a ponadto depozytariuszki i wiernej strażniczki wartości oraz postaw decydujących o chlubnych tradycjach potężnego rodu, do którego należeli jej mężowie. Równie znaczące są w tej oracji odniesienia do wszechstronnych predyspozycji uwarunkowań litewskiej magnatki do sprawowania władzy, włączanie jej do kręgu świętych niewiast, a także upatrywanie w niej – z zamierzoną przesadą – znamion i cech bogini, co w efekcie prowadzi do nadzwyczajnego uwznioślenia postaci zmarłej magnatki.

*

Dotychczasowe rozważania w pełni potwierdzają, że autor funeralnej mowy zapewnił jej w druku interesującą, spójną oprawę wydawniczą o wyraźnych ambicjach literackich. Świadczą o tym dobrane w sposób przemyślany preliminaria (wielce

57 Jak zauważa Anna Nowicka-Struska, w dobie staropolskiej w systemie funkcjonujących ówczesnie świeckich wzorców kobiecych największy szacunek budziła wdowa, którą najczęściej porównywano do bohaterek ze Starego Testamentu: *Obraz kobiety i kobiece wzorce osobowe w siedemnastowiecznych kazaniach pogrzebowych autorstwa karmelitów bosych*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2006, t. 3, s. 64.

58 Zob. A. Bilewicz, *Wzór kobiety, żony i matki w świetle oświeceniowych kazań*, w: *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, t. 1, red. W. Jamrożek, D. Żołędź-Strzelczyk, Poznań 1998, s. 82–88; B. Popiołek, *Konterfekt prawdziwy umbrą fatalną malowany. Wizerunek kobiety w staropolskich mowach pogrzebowych*, „Studia Historyczne” 2004, z. 3/4, s. 316–324; U. Kicińska, *Wzorzec szlachecki...*, s. 267–288.



Il. 4. [S. Konarski], *Konstancja ze Szuszków Denhoffowa... z Warszawy do Częstochowy wyprowadzona*, k. Fv–[F₂]r, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, sygn. 4.20.1.55.

znaczący epigraf o biblijnej proveniencji, list dedykacyjny skierowany do syna zmarłej wojewodziny malborskiej) oraz ujęty wierszem element zamykający druk – *Tren*, którego kompozycja współgra z siedmiosegmentową formułą tytułową okazjonalnej publikacji i budową funeralnej mowy. Te walory dopełnia typograficzne ukształtowanie druku. Ze względu na charakter mowy druk zawiera dość oszczędne elementy ozdobne, trafnie jednak dobrane i odpowiednio umiejscowione.

Tekst listu dedykacyjnego rozpoczyna wysoki, ale prosty inicjał litery „I”, usytuowany na prostokątnym tle wypełnionym fantazyjnymi elementami, zbliżonymi do florystycznych. Następny element ozdobny zamieszczony został dopiero na końcu oracji. Jest to trójkątna, zwężająca się ku dolnemu marginesowi roślinna winieta pełniąca funkcję finalika (Il. 4). Zamieszczony na następnej karcie tekst żałobnego wiersza wyposażono w podobne elementy o walorach estetycznych (Il. 4). Nad tytułem utworu widnieje szeroka na całą kolumnę listwa, złożona z trzech rzędów drobnych ozdobników. Rozpoczynający pierwszą strofę inicjał tej

samej litery „I” usytuowany jest tym razem w mniejszej, kwadratowej ramce, ale wypełnionej podobnymi motywami roślinnymi. Finalik widniejący na odwrocie owej karty tuż nad dolnym marginesem tworzy, mająca zarys trójkąta zwróconego wierzchołkiem w dół, szachownica zbudowana z kulistych i półkulistych elementów roślinnych.

Ukształtowanie funeralnej oracji oraz korespondujących z nią słownych elementów ramowych harmonijnie współgra ze wskazanymi elementami graficznymi i rozwiązaniami typograficznymi, które w wyważony sposób dopełniają estetyczne walory tej okazjonalnej publikacji. Chociaż w mowie Konarskiego znacznie rozbudowane są partie genealogiczne, w żałobnym druku nie umieszczono graficznego wyobrażenia herbu (czy całej konstrukcji stemmatycznej) ani adresata listu dedykacyjnego, ani zmarłej wojewodziny malborskiej – jak uczyniono to na przykład w publikacji wspomnianych na początku rozważań obu kazań pogrzebowych Jana Franciszka Włockiego. Być może rezygnacja z umieszczania w druku Konarskiego grafiki heraldycznej podyktowana była przekonaniem, że publikacja ta uzyskała wystarczające walory estetyczne i artystyczne dzięki typograficznemu ukształtowaniu tekstu oracji oraz stosunkowo skromnym (stosownym jednak do funeralnego charakteru druku) elementom ozdobnym w postaci dwóch inicjałów i finalików oraz listwy utworzonej z wielokrotnie powtórzonych drobnych motywów graficznych.

BIBLIOGRAFIA

LITERATURA PODMIOTOWA

[S. Konarski], *Konstancja Szuszczańka, hrabina Denhoffowa, wojewodzina malborska, Jasnie Wielmożnego Jmci Pana P[ana] Stanisława hrabie Denhoffa, wojewody połockiego, hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, matka, wszystkich zakonów, a osobliwie Scholarum Piarum, dobrodziejka i protektorka, do kaplicy i grobu Denhoffowskiego z Warszawy do Częstochowy w asystencji serc żałobnych wyprowadzona Roku Pańskiego 1723, dnia 7 października [właśc. listopada], [Drukarnia Pijarów, Warszawa 1724].*

LITERATURA PRZEDMIOTOWA

Źródła

Sarbiewski M.K., *Liryki oraz Droga rzymska i fragment Lechiady*, tłum. T. Karyłowski, oprac. M. Korolko przy współudziale J. Okonia, [tekst łaciński, wstęp, komentarze i słownik oprac. M. Korolko, tekst polski przygotowali do druku M. Korolko i J. Okoń, indeks nazw łacińskich i schematy metryczne sporządził R. Turzyński, konsultacja naukowa wstępu S. Nieznanowski, oprac. graficzne M. Stachurski na podstawie materiału ilustr. wybranego przez J.A. Chrościckiego], Warszawa 1980.

[Włocki J.F.], *Kondolencja kaznodziejska przy solennym wyprowadzeniu ciała św. pa[mięci] JWJ Pani Konstancji Denhoffowej, wojewodziny malborskiej, z Warszawy do Częstochowy, w polu miana roku 1723, dnia siódmego listopada*, w: idem, *Pamięć serc wdzięcznych po zeszej śp. JWJ Mci Konstancji Szuszczańce Denhoffowej, wojewodziny malborskiej, żadnych lat i czasów przeciągiem nieustająca, a przy aniwersarzu szczęśliwego względu duszy do nieba, względu ciała do grobu Denhoffowskiego z Warszawy do Częstochowy przeniesienia świeżym mianej mowy przy wyprowadzeniu na rek wizycją wielu Ich Mciów podaniem do druku odnowiona, w Złoty Potok (z którego prześwietna Szuszczańka wypłynęła) Jasnie Wielmożnego Jego Mci Pana P[ana] Joachima Potockiego, starosty lubomskiego, referendarzica koronnego, wpływająca roku 1724, dnia listopada*, Drukarnia J. K. M. Scholarum Piarum, Warszawa 1724.

Odsiecz tryumfalna od niepamięci czasów windykowanego po zeszedłej ostatniej Szuszczańce Ostoi trzema posilkami JJ OO koligacji dziedzicznych cnót chrześcijańskiego zgonu nieśmiertelności stawu JW Jmci Pani Konstancji z Szuszków Denhoffowej, wojewodziny malborskiej, JW Jmci P[ana] Stanisława Denhoffa, wojewody połockiego, hetmana pełnego W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego], matki broniąca albo Kazanie pogrzebowe na konkluzję żałobnego aktu dnia trzeciego po złożeniu w Częstochowie w grobie Denhoffowskim ciała śp. JW Jmci pani wojewodziny miane 15 grudnia roku 1723, a roku 1724 do druku na wiele Ich Mciów usilne rekwizycje podane, Drukarnia J. K. M. Scholarum Piarum, Warszawa 1724.

Opracowania

Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, [t.] 5: Oświecenie. Hasła osobowe: I–O, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, red. tomu do r. 1958 T. Mikulski, Warszawa 1967.

Bilewicz A., *Wzór kobiety, żony i matki w świetle oświeceniowych kazań*, w: *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, t. 1, red. W. Jamrożek, D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 1998.

Bogucka M., *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2005.

Chronologia sejmów polskich 1493–1793, zestawil i wstępem poprzedził W. Konopczyński, Kraków 1948.

Czamańska I., *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007.

Czeppe M., Marcinek R., *Sanguszkowa z Denhoffów, 2. v. Rogalińska Konstancja Kolumba*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993.

Danowska E., Wojtowicz J., *Kazania i mowy pogrzebowe w XVIII wieku na podstawie starodruków Biblioteki Naukowej PAN i PAU w Krakowie*, w: *Europejski Wiek Osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*, [przeł. z języka francuskiego sześciu artykułów A. Marek, M. Filipiuk-Michniewicz], red. M. Dębowski, A. Grześkowiak-Krwawicz, M. Zwierzykowski, Kraków 2013.

Dąbkowska-Kujko J., *Jezuicka „paideia”*, w: *Humanitas i christianitas w kulturze polskiej*, red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2009.

Dylewska A., *Kaplica Denhoffów p.w. św. Pawła i Pustelnika na Jasnej Górze (1644–1676)*, „Studia Claramontana” 1982, t. 3.

Encyklopedia Warszawy, [red. naczelny Encyklopedii PWN B. Petrozolin-Skowrońska, zastępca red. naczelnego Encyklopedii PWN J. Wojnowski, red. prowadzący B. Kaczorowski, zespół red. E. Chmielarz, A. Chodkiewicz, M. Witwińska, oprac. graficzne B. Butenko, red. ilustracji B. Krzysik, red. kartografii B. Młynarska, I. Pac, B. Zygmuntowicz], Warszawa 1994.

Estreicher K., *Bibliografia polska*, cz. 2, t. 9: *Stulecie XVIII*, Kraków 1875.

Bibliografia polska, cz. 3, t. 4 (15), Kraków 1897.

Bibliografia polska, cz. 3, t. 9 (20), Kraków 1905.

Estreicherowie K. i S., *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 23 (34), Kraków 2000.

Goliński Z., *Stanisław Konarski (1700–1773)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1992.

Kałużniacki O.M., *Denhoff Stanisław Ernest*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946.

Kicińska U., *Ceremonia pogrzebowa w drukach żałobnych XVII i XVIII wieku (wybrane elementy)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2014, t. 62, nr 3.

Pobożność szlachcianki w świetle polskich drukowanych mów pogrzebowych XVII wieku, „Folia Historica Cracoviensia” 2012, t. 18.

Rola wdowy w rodzinie i społeczeństwie staropolskim na podstawie polskich drukowanych oracji pogrzebowych XVII wieku, „Sensus Historiae” 2013, t. 13, nr 4.

W tym osieroconym stanie. Pozycja wdowy w społeczeństwie szlacheckim w Rzeczypospolitej (od schyłku XVII do połowy XVIII wieku), Kraków 2020.

Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku, Warszawa 2013.

Konopczyński W., *Czartoryski Stanisław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938.

Kościół Warszawy w odbudowie, [autor historycznych tekstów kościołów W.J. Grabski, materiał ilustracyjny zebrzał, oprac. i zaopatrzył w teksty objaśniające, red. A.S. Tomaszewski, układ graficzny E. John, kom. red. J. Penkała, S. Marzyński, L. Dunin], Warszawa 1956.

Malinowska M., *Sytuacja kobiety w siedemnastowiecznej Francji i Polsce*, Warszawa 2008.

Nowicka-Struska A., *Obraz kobiety i kobiece wzorce osobowe w siedemnastowiecznych kazaniach pogrzebowych autorstwa karmelitów bosych*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2006, t. 3.

Otwinowska B., *Elogium – „Flos floris, anima et essentia” poetyki siedemnastowiecznego panegiryzmu*, w: *Studia z teorii i historii poezji*, red. M. Głowiński, seria 1, Wrocław 1967.

Elogium, w: *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze – renesans – barok)*, red. T. Michałowska przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław 1990.

Pietrzak J., *Władysław Denhoff i jego „bobaterska” śmierć w czasie pierwszej bitwy pod Parkanami (7 X 1683) w świetle oracji pogrzebowych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2016, t. 64, z. 2.

W szponach nalogu. Alkoholicyzm kobiet w dobie staropolskiej na przykładzie Joanny z Denhoffów Denhoffowej (zm. 1720), w: *Antropologia używek w gospodarce i życiu społecznym*, red. J. Żychlińska, A. Głowacka-Penczyńska, J. Woźny, Bydgoszcz 2016.

Piawski K., *Denhoff Ernest*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946.

Denhoff Władysław, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946.

Platt D., *Kazania pogrzebowe z przełomu XVI i XVII wieku. Z dziejów prozy staropolskiej*, Wrocław 1992.

Papiołek B., *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa 2020.

Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich, wyd. 2 poszerzone, Kraków 2018.

Konterfekt prawdziwy umbrą fatalną malowany. Wizerunek kobiety w staropolskich mowach pogrzebowych, „Studia Historyczne” 2004, z. 3/4.

Praktyczna mądrość życia w najlepszych i najczęściej używanych zdaniach i przysłowiaach, jako też cytatach z różnych języków i cytatach z Pisma Świętego, zebrzał w alfabetycznym porządku i wyd. autor „Księgi złotych myśli” [S. Jarzyna], Kraków 1901.

Quitard P.-M., *Dictionnaire étymologique, historique et anecdotique des proverbes et des locutions proverbiales de la langue française en rapport avec des proverbes et des locutions proverbiales des autres langues*, Paris 1812.

Rypson P., *Obraz słowa. Historia poezji wizualnej*, Warszawa 1989.

Piramidy, słońca, labirynty. Poezja wizualna w Polsce od XVI do XVIII wieku, Warszawa 2002.

Sitkowski T., *Dlaczego Kościół poświęcił Matce Boskiej dzień sobotni*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1948, t. 1, nr 5/6.

Słomak I., „Phoenix rhetorum” Jana Kwiatkiewicza. Wprowadzenie – przekład – opracowanie, Warszawa 2016.

Ślusarska M., *Komentarze*, w: F. Wykowski, „Zebranie rymów z różnych okoliczności pisanych” (i pozostałe wiersze), wyd. M. Ślusarska, Warszawa 2019.

Wilczek P., „Ut pictura poesis erit” – związki słowa i obrazu w poezji wizualnej, w: idem, *Polonice et Latine. Studia o literaturze staropolskiej*, Katowice 2007.

Wójcicki J., *Komentarze*, w: S. Konarski, *Opera poetica. Utwory poetyckie*, wyd. J. Wójcicki przy współpracy A. Masłowskiej-Nowak, Warszawa 2013.

Złotkowski D., *Barokowa oprawa pogrzebu Konstancji Szuszcanki Denhoffowej i jej syna Stanisława Ernsta Denhoffa*, w: *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001.

SŁOWA KLUCZE: Stanisław Konarski (1700–1773), Konstancja ze Słuszków Denhoffowa (1653–1723), Stanisław Ernest Denhoff (1673–1728), polska literatura okolicznościowa XVIII wieku, mowa pogrzebowa

THE FORM AND EDITORIAL FRAMEWORK OF STANISŁAW KONARSKI'S FUNERAL ORATION ON THE OCCASION OF THE REMOVAL OF THE BODY OF KONSTANCJA DENHOFF NÉE SŁUSZKA

The source material for this article is the funerary print by Stanisław Konarski, published for the occasion of the removal of the body of Konstancja Denhoff née Słuska from Warsaw to Częstochowa (1723). The author explores the structure of the funeral oration and the themes featured by each of its seven parts, which together form an image of the deceased magnate. The author also highlights the writing characteristics of the oration. She then systematises the framework texts associated with the speech: preliminaries (an epigraph, a dedication letter directed to the son of the deceased wife of the Malbork *voivode*), the printed marginalia and a poem with which the booklet concludes. The author further points to the decorative elements which complete the funerary publication (initials, vignettes, decorative bands) and typographic shaping of the text of the funerary oration, in which both the differentiation of the height and shape of font, as well as the placing of individual verses in the selected parts of the oration, on the one hand display certain traits of visual textuality, and on the other, imitate inscriptions from the tradition of ancient *elogia*.

KEYWORDS: Stanisław Konarski (1700–1773), Konstancja Denhoffowa née Słuska (1653–1723), Stanisław Ernest Denhoff (1673–1728), Polish occasional literature 18th century, funeral oration.